

Gazeta

(55-57)
lipiec-wrzesień 1998

Politechniki



Pismo pracowników i studentów Politechniki Rzeszowskiej

KU AZS trzydziestopięciolatkiem ... – s. 2

Z obrad Senatu – s. 3

Nominacja profesorska w Pałacu Prezydenckim – s. 4

“Bramy do sportu zostały otwarte” ... – s. 7

Sympozja, konferencje, seminaria PRz ... – s. 12-15

Info Kurier Samorządu Studentów – s. 21



35 lat

**Klubu Uczelnianego
Akademickiego Związku Sportowego
Politechniki Rzeszowskiej**

35 lat

Klubu Uczelnianego Akademickiego Związku Sportowego

Wystąpienie JM Rektora PRz prof. dr. hab. inż. Stanisława Kusia

Kolego Przewodniczący, Panie Wojewodo, Szanowni Państwo,

Toczą się obecnie dyskusje na temat misji szkoły wyższej.

Czym powinna być wyższa uczelnia?

- szkołą uczącą zawodu na najwyższym poziomie technicznym - **misja edukacyjna**,

- kuźnią, w której wykuwa się nowe technologie, teorie, poglądy - **misja naukowa**,

- źródłem umiejętności zorganizowania życia dla człowieka, dla siebie i społeczeństwa, w którym przypadło nam żyć - to znaczy

wpojenia i przyzwyczajenia absolwentów uczelni zarówno do zdolności wykazania swoich talentów, inicjatywy w organizowaniu życia, jak i wytworzenia pewnego stylu życia - jego wszechstronności - **misja cywilizacyjna**.

Ważne są na pewno zadania edukacyjne i naukowe, ale wszechstronność - pełne wykształcenie daje właśnie zrozumienie konieczności nie tylko rozwoju intelektualnego - w tym poczucia odpowiedzialności, obowiązku, moralności postępowania, ale również roz-

woju w zakresie **kultury fizycznej i sportu, umiejętności zorganizowania wolnego czasu i wypoczynku**.

Warto o tym pomyśleć właśnie dziś, przy okazji 35 rocznicy działalności Akademickiego Związku Sportowego.

Zainteresowanie młodzieży sportem, zaangażowanie w działalność sportową, stworzenie takiego klimatu, aby bez sportu młody człowiek czuł się źle, był niepełny w swoim człowieczeństwie.

Jest to właśnie powrót do greckich ideałów kolos - kagatos kalokagatia, połączenia rozwoju fizycznego z rozwojem umysłowym. Widać, że po różnych meandrach modelu wychowawczego ten starożytny sokratejski model wraca w ocenie pełni człowieczeństwa.

Wiem, że łatwiej jest takie hasło postawić - łatwiej je przyjąć i zrozumieć, ale znacznie trudniej zrealizować - zwłaszcza dziś, gdy ma miejsce kompresja z 4200 na 3600 godz., szczupłość środków finansowych.



Ale to Wy musicie stale przypominać ciąsno myślącym, Wasza rola jest ważna, sprawność fizyczna inżyniera to nie margines jego działalności, na to musi być czas.

ciąg dalszy na s. 9

AZS zwiastunem powstania rzeszowskiego ośrodka akademickiego

Początek 1963 roku. W Rzeszowie nadal formalnie funkcjonuje Studium Terenowe Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej, prowadzące studia dzienne i wieczorowe. Daleko jednak są zaawansowane inwestycje dotyczące pierwszych obiektów przyszłej, samodzielnej uczelni technicznej. Trwają intensywne starania o jednanie do

pełnoetatowej pracy naukowo-dydaktycznej nauczycieli akademickich. Zakłady pracy pomagają wyposażać pracownie i laboratoria. W tej atmosferze Zarząd Główny Akademickiego Związku Sportowego podejmuje - w wyniku starań kilku pracowników uczelni - decyzję o powołaniu z dniem 14 maja 1963 r. Klubu Uczelnianego AZS w Rzeszowie. Tym samym wyprzedza ona rozporządzenie Rady Ministrów nr 153 o utworzeniu z dniem 25 czerwca 1963 r. Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Rzeszowie. Można więc bez przesady stwierdzić, że AZS był zwiastunem powstania rzeszowskiego ośrodka akademickiego.

Jako pierwszy prezes Klubu Uczelnianego, a następnie Zarządu Środowiskowego AZS w Rzeszowie mam żywo w pamięci wielki entuzjazm, który towarzyszył zarówno narodzinom zorganizowanego sportu akademickiego, jak też tworzeniu zrębów pierwszej samodzielnej szkoły wyższej w Rzeszowie. Klub Uczelniany AZS, pomimo niewielkich środków finansowych, dzięki wielkiemu zaangażowaniu takich ludzi, jak mgr Stanisław Grzesik - pierwszy kierow-

nik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu w naszej uczelni, **Augustyn Cwanek** - sekretarz Klubu, **Adam Sadecki**, **Aleksander Byczkowski** - studenci Wydziału Mechanicznego i wielu innych, już po kilku latach skupiał ponad 500 członków, z których 70% czynnie uprawiało sport w sekcjach piłki siatkowej, piłki koszykowej, piłki ręcznej czy pływackiej.

Z perspektywy lat można stwierdzić, że AZS był nie tylko najliczniejszą organizacją studencką w naszej uczelni, ale także przynoszącą wymierne korzyści oraz dającą wiele rzeczywistej satysfakcji z uzyskiwanych wyników w sportowej rywalizacji.

Moja "przygoda" z aktywną pracą w Akademickim Związku Sportowym trwała kilka lat, prawie do końca lat sześćdziesiątych. Stanowi ona obecnie kanwę bardzo serdecznych wspomnień ze spotkań z ludźmi, których jednoczyła pasja sportowego działania, jakże różna od przedsięwzięć innych organizacji uczelnianych, na ogół legitymizujących ówczesny system.

prof. zw. dr inż. Kazimierz E. Oczko



Z obrad Senatu

Dnia 18 czerwca 1998 r. odbyło się kolejne posiedzenie Senatu PRz bieżącej kadencji, w czasie którego JM Rektor - prof. Stanisław Kuś wręczył prof. dr. hab. Józefowi Banasiowi uroczysty list gratulacyjny z okazji nadania tytułu naukowego profesora nauk matematycznych.

Nominacje z rąk JM Rektora otrzymali:

- prof. dr. hab. Józef Banaś - WBMiL, na stanowisko profesora nadzwyczajnego na stałe,
 - prof. dr. hab. inż. Sergiej Szerch - WBiŚ, na stanowisko profesora nadzwyczajnego na okres trzech lat do dnia 30 września 2001 r.
 - dr. hab. inż. Jan Kalembkiewicz - WCh, na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony,
 - dr. hab. inż. Jan Burek - WBMiL, na stanowisko profesora nadzwyczajnego na okres pięciu lat.
- W trakcie obrad Senat rozpatrzył:
- wniosek dziekana Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa o mianowanie dr. hab. inż. Romany Ewy Śliwy i dr. hab. inż. Stanisława Wołka na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony,

- wniosek dziekana Wydziału Elektrycznego o mianowanie dr. hab. inż. Adama Kowalczyka na stanowisko profesora nadzwyczajnego PRz na czas nieokreślony oraz dr. hab. inż. Andrzeja Kolka na czas określony.

Senat podjął uchwały w sprawie:

- powołania w Stalowej Woli zamiejscowego Wydziału Inżynierii Produkcji i Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej (uchwała zamieszczona poniżej),
 - przyjęcia planu rzeczowo-finansowego uczelni na 1998 r.,
 - ustalenia wymiaru pensum dydaktycznego nauczycieli akademickich na rok akademicki 1998/1999,
 - nadania medalu "Zasłużonym dla Politechniki Rzeszowskiej".
- Ponadto Senat wysłuchał informacji na temat:
- punktowego systemu oceny dorobku naukowego w Politechnice Rzeszowskiej do celów badań własnych obowiązującego od 1 stycznia 1998 r.,
 - funduszu stabilizacyjnego i propozycji zmian w regulaminie.

Marta Olejnik

UCHWAŁA SENATU Politechniki Rzeszowskiej

z dnia 18 czerwca 1998 r.

w sprawie powołania Wydziału Zamiejscowego Politechniki Rzeszowskiej w Stalowej Woli

Senat Politechniki Rzeszowskiej, na podstawie uchwał Rady Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa, Rady Wydziału Chemicznego, wniosku Prezydenta Miasta Stalowej Woli o uruchomienie studiów wyższych w tym mieście, postanawia wystąpić do Ministra Edukacji Narodowej o powołanie w Stalowej Woli Wydziału Inżynierii Produkcji i Zarządzania jako Wydziału Zamiejscowego Uczelni w myśl art. 64 ust. 5-7 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym z późniejszymi zmianami.

Wydział będzie prowadzić kierunek studiów **mechanika i budowa maszyn - studia zawodowe** o specjalnościach:

- komputerowe wspomaganie produkcji,
- zarządzanie produkcją,
- inżynieria materiałowa.

Politechnika Rzeszowska spełnia wymagania Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego pod względem kadrowym i programowym do utworzenia nowej wnioskowanej jednostki organizacyjnej.

Warunki materialne do powołania Wydziału Zamiejscowego zostaną zapewnione przez Uczelnię przy współpracy z Wojewodą tarnobrzeskim, Władzami miasta Stalowej Woli i Fundacją Uniwersytecką w Stalowej Woli.

Nagrody Rektora dla nauczycieli akademickich

Nagrodę zespołową II stopnia otrzymali:

- dr Jacek Biliński - kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu
 - mgr Jerzy Czarnek - starszy wykładowca
 - mgr Stanisław Kołodziej - starszy wykładowca
 - mgr Jacek Lutak - starszy wykładowca
- nauczyciele akademicki Studium Wychowania Fizycznego i Sportu za osiągnięcia w działalności dydaktycznej i aktywny wkład w rozwój akademickiego środowiska sportowego.

JM Rektor wręczył nagrody w dniu 16 maja 1998 r. podczas uroczystego spotkania z okazji 35-lecia działalności Klubu Uczelnianego AZS w Politechnice Rzeszowskiej.

Bronisław Świder

Personalia

Nominacje profesorskie w Pałacu Prezydenckim

W dniu 28 maja 1998 r. **dr hab. Józef Banaś**, profesor nadzwyczajny Politechniki Rzeszowskiej, kierownik Katedry Matematyki otrzymał z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - Aleksandra Kwaśniewskiego, akt nadania tytułu naukowego profesora nauk matematycznych.

Profesury uczelniane

JM Rektor Politechniki Rzeszowskiej mianował na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Politechnice Rzeszowskiej **dr. hab. inż. Jana Burka** od dnia 1 maja 1998 r. na okres 5 lat w Katedrze Technik Wytwarzania i Automatykacji na Wydziale Budowy Maszyn i Lotnictwa.

Doktoraty

Mgr inż. Leszek Rolka, asystent w Zakładzie Systemów Sterowania na Wydziale Budowy Maszyn i Lotnictwa, uzyskał stopień naukowy doktora nauk technicznych w zakresie dyscypliny - budowa i eksploatacja maszyn, nadany przez Radę Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej w dniu 27 maja 1998 r. Temat rozprawy doktorskiej: „*Metody sztucznej inteligencji w ocenie zużycia ściernic*”. Promotorem w przewodzie doktorskim był dr hab. inż. Jan Gruszecki, profesor PRz. Recenzenci: prof. zw. dr inż. Kazimierz E. Oczó z Politechniki Rzeszowskiej i doc. dr hab. inż. Adam Mrózek z Instytutu Informatyki Teoretycznej i Stosowanej PAN w Gliwicach.

Mgr inż. Tadeusz Wałach, pracownik techniczny w Zakładzie Układów Elektronicznych na Wydziale Elektrycznym, uzyskał stopień naukowy doktora nauk technicznych w zakresie dyscypliny - elektronika, nadany przez Radę Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w dniu 28 maja 1998 r. Temat rozprawy doktorskiej: „*Uwarunkowania efektywności termowizyjnych badań mikroelektronicznych struktur hybrydowych*”. Promotorem w przewodzie doktorskim był dr hab. inż. Włodzimierz Kalita, profesor PRz. Recenzenci: prof. dr hab. inż. Andrzej Napieralski z Politechniki Łódzkiej i dr hab. inż. Andrzej Kos, profesor AGH.

Mgr inż. Marek Śnieżek, asystent w Katedrze Automatyki i Informatyki na Wydziale Elektrycznym, uzyskał stopień naukowy doktora (Doktor der Ingenieurwissenschaften), nadany przez Fachbereich Elektrotechnik FernUniversität - Gesamthochschule in Hagen w Niemczech w dniu 12 czerwca 1998 r. Temat rozprawy doktorskiej: „*Safety Licensable Programmable Logic Control*”. Promotorem w przewodzie doktorskim był Prof. Dr Dr Wolfgang A. Halang z FernUniversität - Gesamthochschule in Hagen. Recenzentami pracy byli: Prof. Dr Dr W.A. Halang i prof. dr hab. inż. Leszek Trybus z Politechniki Rzeszowskiej.

Bronisław Świder

Profesor Józef Banaś

Profesor Józef Banaś urodził się w 1950 r. w miejscowości Łubno, położonej w pobliżu Dynowa. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Dynowie studiował matematykę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie. W 1972 roku ukończył studia z wyróżnieniem, uzyskując tytuł magistra matematyki.



Akt nadania tytułu naukowego profesora nauk matematycznych dr. hab. Józefowi Banasiowi, prof. PRz w Pałacu Prezydenckim (fot. własna)

Stopień doktora nauk matematycznych otrzymał w 1978 r. na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym UMCS w Lublinie na podstawie rozprawy pt. „*Relatywne miary niezwartości w przestrzeniach Banacha*”. Promotorem w przewodzie doktorskim był prof. dr hab. Kazimierz Goebel, obecny rektor UMCS. Stopień doktora habilitowanego nauk matematycznych nadała mu również Rada Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego UMCS w 1987 r. na podstawie rozprawy „*Applications of measures of noncompactness to various problems*”.

W maju 1998 r. Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski nadał Józefowi Banasiowi tytuł naukowego profesora nauk matematycznych.

Profesor Józef Banaś pracował w latach 1972-1976 w Katedrze Matematyki WSP w Rzeszowie kolejno na stanowiskach - asystenta stażysty, asystenta i starszego asystenta. Od 1 października 1976 r. pracuje w Politechnice Rzeszowskiej, w Zakładzie Matematyki (przemianowanym następnie w Katedrę Matematyki) jako starszy asystent, adiunkt, a później jako docent. W 1990 roku został mianowany przez Rektora Politechniki Rzeszowskiej na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Od lipca 1991 r. profesor Banaś pełni funkcję kierownika Katedry Matematyki w Politechnice Rzeszowskiej. Już trzecią kadencję jest członkiem Senatu. W latach 1990-1993 pełnił funkcję przewodniczącego Senackiej Komisji ds. Budżetu i Finansów.

Profesor Józef Banaś prowadzi badania naukowe z zakresu szeroko rozumianej analizy matematycznej, a w szczególności zajmuje się nieliniową analizą funkcjonalną oraz teorią równań różniczkowych i całkowych. Jest uznanym w kraju i za granicą specjalistą w dziedzinie nieliniowej analizy funkcjonalnej. Uzyskał szczególnie ważne wyniki w teorii miar niezwartości i ich różnorodnych zastosowań. Tej właśnie tematyki dotyczy napisana wspólnie z profesorem K. Goeblem książka pt. „*Measures of noncompactness in Banach spaces*”, opublikowana w 1980 r. w USA przez znane wydawnictwo Marcel Dekker. Monografia ta przyniosła profesorowi Banasiowi bardzo duży rozgłos. Korzystają z niej do tej pory i często cytują specjaliści z analizy funkcjonalnej i dziedzin pokrewnych. Inne ważne wyniki uzyskane przez profesora Józefa Banasia dotyczą teorii równań różniczkowych w przestrzeniach Banacha oraz równań całkowych. Do najcenniejszych rezultatów otrzymanych w ostatnich latach należą wyniki dotyczące geometrii przestrzeni Banacha, w której wykorzystał metodę tzw. warunków zwartościowych. Umożliwiło to dość szczegółowe zbadanie szerokiej klasy nieskończone wymiarowych przestrzeni Banacha mających bardzo skomplikowaną strukturę. Profesor Banaś wykazał w badaniach przeprowadzonych wspólnie ze swoimi uczniami, że przestrzenie te po „zaniebaniu” pewnych „cienkich” części mają strukturę zbliżoną do przestrzeni Hilberta, a więc przestrzeni będących naturalnym uogólnieniem przestrzeni euklidesowej. Tę ostatnią przestrzeń poznajemy na lekcjach matematyki w szkole średniej.

Opublikowany dorobek naukowy profesora Banasia obejmuje 74 prace naukowe oraz 3 monografie. Swoje prace naukowe publikuje w większości w czasopiśmie o uznanej renomie międzynarodowej, głównie zagranicznych. Są to czasopisma, do których „jest trudno się przebić”. Do nich należą m.in.: „*Proceedings of American Mathematical Society*”, „*Journal of Mathematical Analysis and Applications*”, „*Journal of Nonlinear Analysis*” („*Theory, Methods and Applications*”), „*Stochastic Analysis and Applications*”, „*Canadian Mathematical Bulletin*”, „*International Journal of Mathematics and Mathematical Sciences*”, „*Proceedings of Irish Royal Academy*”, „*Journal of Australian Mathematical Society*”, „*Bulletin of Australian Mathematical Society*”, „*Funkcialaj Ekvacioj*”, „*Bollettino Unione Matematica Italiana*”, „*Annali di Matematica Pura ed Applicata*”, „*Indian Journal of Pure and Applied Mathematics*”. Profesor Józef Banaś jest wyznawcą poglądu, że naukowcy pracujący w niewielkich ośrodkach (jak np. Rzeszów) powinni publikować swoje prace przede wszystkim we wziętych czasopiśmie. Tylko takie czasopisma są czytane na całym świecie i dzięki nim można skutecznie wypromować niewielkie ośrodki. Potwierdzeniem słuszności tego poglądu jest chociażby fakt, że prace profesora Banasia są cytowane w co najmniej 200 pracach innych autorów.

Jednym z najważniejszych osiągnięć dydaktycznych profesora Banasia jest napisany wspólnie z dr. S. Wędrychowiczem podręcznik pt. „*Zbiór zadań z analizy matematycznej*”, wydany przez Wydawnictwa Naukowo-Techniczne. W 1997 roku ukazało się czwarte wydanie tej książki. Na uwagę zasługuje to, że z podręcznika tego korzystają głównie studenci kierunku matematyki w uniwersytetach, chociaż również studenci uczelni technicznych i ekonomicznych.

Profesor Józef Banaś zajmuje się także pracą o charakterze popularyzatorskim. Jest autorem siedmiu artykułów popularnonaukowych oraz kilku zadań i problemów opublikowanych głównie w znanych czasopiśmie „*Delta*” i „*Wiadomości Matematyczne*”.

Pod Jego kierunkiem od początku lat osiemdziesiątych są prowadzone badania równań różniczkowych w przestrzeniach Banacha, równań całkowych oraz nieliniowej analizy funkcjonalnej. Zdołał skupić wokół siebie liczną grupę pracowników wyższych uczelni Rzeszowa zajmujących się podobną problematyką. Wypromował sześciu doktorów nauk matematycznych. Pierwszym doktorantem był Egipcjanin - Wagdy Gomaa El-Sayed, który przebywał w Polsce jako stypendysta rządu polskiego i uzyskał stopień doktora w UMCS w 1992 r. Obecnie dr W.G. El-Sayed jest profesorem nadzwyczajnym w Uniwersytecie Aleksandryjskim w Egipcie. Następnymi doktorantami byli: Janusz Dronka (1995 r., UMCS), obywatel Hiszpanii - Kishin Sadarangani (1995 r., Uniwersytet La Laguna w Hiszpanii), Krzysztof Frączek i Andrzej Wiśnicki (1996 r., UMCS) oraz Leszek Olszowy (1996 r., Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu). Warto chyba wspomnieć, że dr Kishin Sadarangani jest obecnie profesorem matematyki w Politechnice Gran Canaria na Wyspach Kanaryjskich.

Profesor Józef Banaś jest często powoływany na recenzenta w przewodach doktorskich. Do tej pory był recenzentem w 13 przewodach, z których jeden był przeprowadzony w Uniwersytecie Sewilskim w Hiszpanii. Jest też recenzentem znanych czasopiśmie recenzujących „*Mathematical Reviews*” (wydawane w USA) oraz „*Zentralblatt für Mathematik*” (wydawane w RFN). Dotychczas napisał około 350 recenzji do tych czasopiśmie.

Profesor Banaś uczestniczył w wielu konferencjach i sympozjach krajowych oraz zagranicznych (Czechosłowacja, Bułgaria, Włochy, Grecja, Hiszpania, USA), gdzie często wygłaszał odczyty na zaproszenie organizatorów. Do najważniejszych należą niewątpliwie dwa odczyty. Do ich wygłoszenia został zaproszony na Drugi Światowy Kongres Analizy Nieliniowej, który odbył się w Atenach w 1996 r.

Prowadzi również ożywioną współpracę z wieloma ośrodkami w kraju (UMCS w Lublinie, UAM w Poznaniu, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Politechnika Warszawska) oraz za granicą (USA, Włochy, RFN, Egipt, Hiszpania). Najbardziej ożywione kontakty naukowe utrzymuje z matematykami hiszpańskimi. Był wielokrotnie zapraszany (w latach 1990-1997) przez szereg uniwersytetów w Hiszpanii do wygłaszania odczytów i prowadzenia seminariów.

Odczyty w uniwersytetach hiszpańskich wygłaszał w języku hiszpańskim, który dość biegle opanował. W tym języku opublikował też dwie prace.

W 1985 roku przebywał przez półtora miesiąca w Uniwersytecie Andyjskim w wenezuelskim mieście Merida, gdzie na zaproszenie tamtejszej Katedry Matematyki prowadził seminarium z analizy nieliniowej. W 1994 roku przebywał również z cyklem odczytów w dwóch uniwersytetach w Egipcie, w miastach - Aleksandrii i Tancie.

Od wielu lat kieruje licznymi tematami badawczymi w związku z badaniami własnymi, działalnością statutową, badaniami rozpoznawczymi. W latach 1991-1994 kierował grantem KBN pt. „*Warunki zwartościowe w nieliniowej analizie funkcjonalnej*”.

Za swoje osiągnięcia naukowe i dydaktyczne był wielokrotnie nagradzany przez Rektora Politechniki Rzeszowskiej oraz trzykrotnie przez Ministra Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Profesor Józef Banaś jest żonaty i ma dwóch synów będących uczniami szkoły podstawowej. Jego żona jest inżynierem inżynierii środowiska i pracuje w Elektrociepłowni Rzeszów.

Bronisław Świder

Nagrody dla studentów

W dniu 3 czerwca 1998 r. w sali Senatu Politechniki Rzeszowskiej odbyła się uroczystość wręczenia przez JM Rektora Politechniki Rzeszowskiej (w obecności dziekanów) nagród studentom za działalność w 1997/1998 r. Podstawę przyznania nagród stanowi uchwała Senatu Politechniki Rzeszowskiej z dnia 19 czerwca 1997 r. ustanawiająca kryteria wyróżniania studentów za udokumentowaną działalność naukową, wybitne osiągnięcia kulturalne, sportowe lub organizacyjne. Nagrody przyznaje Rektor z własnej inicjatywy, właściwego dziekana lub Samorządu Studentów.

Za pracę w roku akademickim 1997/1998 wyróżniono 55 studentów, reprezentantów wszystkich kierunków studiów, na ogólną liczbę około 6000 studentów studiów dziennych. Dominowały wyróżnienia za działalność organizacyjną i sportową.

Gratulując wszystkim nagrodzonym, życzę dalszego zapału do pracy i wymiernych osiągnięć. Studentom kończącym w tym roku studia życzę satysfakcji w przyszłej pracy zawodowej i w życiu osobistym.



JM Rektor PRz wręcza nagrodę (Fot. M. Mistakiewicz)

Wszystkim studentom Politechniki Rzeszowskiej przekazuję życzenia przyjemnego wypoczynku w czasie wakacji.

Prorektor ds. Nauczania
dr hab. inż. Jan Kalembkiewicz, prof. PRz

Zapowiedzi konferencji naukowych

10-12 września 1998 r., Jawor k. Soliny

II Konferencja Awioniki

Kierownik naukowy: dr hab. inż. Jan Gruszecki, prof. PRz

Organizator: Zakład Systemów Sterowania

Współorganizatorzy:

☛ Stowarzyszenie Twórców Aeronautyki i jej Rozwoju STAR/PL

☛ Wojskowa Akademia Techniczna

11-12 września 1998 r., Rzeszów

IV Seminarium Naukowe "Mechanika w medycynie"

Kierownik naukowy:

dr hab. inż. Mieczysław Korzyński, prof. PRz

Organizator:

Katedra Technologii Maszyn i Organizacji Produkcji

Współorganizatorzy:

☛ Sekcja Mechaniki w Medycynie Oddziału Rzeszowskiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego

☛ Instytut Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego WSP w Rzeszowie

☛ Oddział Rehabilitacji Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego nr 1 w Rzeszowie

22-25 września 1998 r., Rzeszów-Solina

XVI Ogólnopolska Konferencja Teorii Maszyn i Mechanizmów

Kierownik naukowy: dr hab. inż. Wiesław Żylski, prof. PRz

Organizator: Katedra Mechaniki Technicznej

Współorganizator:

☛ Polski Komitet Teorii Maszyn i Mechanizmów przy Komitecie Budowy Maszyn PAN

23-25 września 1998 r., Przecław k. Mielca

IX Międzynarodowa Konferencja Naukowa nt.

"Metody obliczeniowe i badawcze w rozwoju pojazdów samochodowych i maszyn roboczych samojezdnych - SAKON '98"

Kierownik naukowy:

dr hab. inż. Kazimierz Lejda, prof. PRz

Organizator: Zakład Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych

8-10 października 1998 r., Solina-Jawor

X Jubileuszowa Konferencja Ciepłowników Polski Południowo-Wschodniej nt. "Regionalne zaopatrzenie w ciepło"

Kierownik naukowy: dr inż. Władysław Szymański

Organizator: Zakład Zaopatrzenia w Wodę i Odprowadzania Ścieków

Współorganizatorzy:

☛ Oddział PZITS w Rzeszowie

☛ MPEC w Rzeszowie

14-17 października 1998 r., Rzeszów-Bystrze

VIII Międzynarodowa Konferencja nt. "Przepływowe maszyny wirnikowe"

Kierownik naukowy: prof. zw. dr inż. Kazimierz E. Oczko

Organizator: Katedra Technik Wytwarzania i Automatyki

Współorganizatorzy:

☛ Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego "PZL - Rzeszów" S.A.

☛ Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich

26-27 listopada 1998 r., Rzeszów

V Międzynarodowe Sympozjum Naukowe Metrologów MSM '98 nt. "Metody i technika przetwarzania sygnałów w pomiarach fizycznych"

Kierownik naukowy:

dr hab. inż. Adam Kowalczyk, prof. PRz

Organizator: Zakład Metrologii i Systemów Pomiarowych

27-28 listopada 1998 r., Rzeszów

II Konferencja Naukowa nt.

"Węzły podatne w konstrukcjach stalowych"

Kierownik naukowy: prof. dr hab. inż. Stanisław Kuś

Organizator: Katedra Konstrukcji Budowlanych

Bronisław Świder

Ponad poziomy

Ze Sławomirem Górką, znanym szybownikiem i zdobywcą Odznaki Diamentowej rozmawia Marta Olejnik.

● *Przygotowuje się Pan - jak słyszałam - do kolejnych zawodów szybowcowych. Od jak dawna uprawia Pan tę dyscyplinę sportu i które to z kolei mistrzostwa?*

Swoją przygodę z lotnictwem rozpocząłem w 1989 r. w Aeroklubie Rzeszowskim. Tam nauczyłem się trudnej sztuki latania, odnoszenia sukcesów i przeżywania porażek. Od samego początku pragnąłem nie tylko unosić się w powietrzu, ale brać czynny udział w zawodach. Całe moje szkolenie i trening starałem się zawsze ustawić pod tym kątem, dlatego teraz z dumą mogę powiedzieć, iż mając 25 lat, mam już za sobą w sumie 11 startów w Mistrzostwach Polski w klasie standard i klasie otwartej, Mistrzostwach Polski Juniorów oraz dwa starty w Mistrzostwach Europy Juniorów. W bieżącym sezonie przygotowuję się do udziału w kolejnych dwóch mistrzostwach - w klasie standard i tradycyjnie - niestety po raz ostatni ze względu na wiek w MP Juniorów.

● *Jest Pan absolwentem i pracownikiem Politechniki Rzeszowskiej, jaki kierunek Pan ukończył?*

W roku ubiegłym ukończyłem studia w Politechnice Rzeszowskiej, zawsze jednak wszystkich zaskakuje kierunek moich studiów, gdyż mimo mojej pasji i zainteresowań nie było to wcale lotnictwo, tylko organizacja i zarządzanie w przemyśle. To długa historia, dlaczego wybrałem właśnie tę specjalność i chyba nie warto o tym opowiadać. W każdym razie czas studiów minął, z uczelnia się jednak nie rozstałem. Obecnie jestem asystentem w Zakładzie Informatyki Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa.

● *Wracając do Pana kariery lotniczej, proszę opowiedzieć o jej początkach, jak się to zaczęło?*

Jak wspominałem na wstępie, zaczęło się to w 1989 r., gdy jako uczeń II klasy V LO w Rzeszowie rozpocząłem w Aeroklubie Rzeszowskim szkolenie szybowcowe. Początki były trudne, szkolenie nie było takie proste, a wymagania stawiane przez doświadczonych instruktorów duże. Szkoliła się nas grupa blisko 30-osobowa. Obecnie w Aeroklubie z tego rocznika pozostały tylko dwie osoby: mój kolega Witold Czarnik - absolwent pilotażu WBMiL i ja. Od samego początku trzymaliśmy się z Witkiem razem - jesteśmy z jednej miejscowości - z Boguchwały, szkolił nas ten sam instruktor - Wiesław Wiśniewski. Kiedy zakończył się etap szkolenia podstawowego, przyszła kolej na loty samodzielne. Początkowo były to loty nadlotniskowe, ale dążeniem wszystkich szybowników są przeloty. Swoją pierwszą przelot wykonałem rok po rozpoczęciu szkolenia, zdobywając trzeci warunek (gdyż lot wysokościowy i lot na długotrwałość zaliczyłem jeszcze w pierwszym roku) do srebrnej odznaki. Obecnie wydają się drobiazgiem te skromne 57 km, ale dla 17-latkę, który dopiero raczkuje w lotnictwie, to wielkie osiągnięcie. Zdobyte srebrnej odznaki, uzyskanie II klasy wyszkolenia i licencji pilota szybowcowego to pierwszy krok do kariery sportowej. Drugim, może najważniejszym i chyba najtrudniejszym warunkiem - przelotem, który otwiera bramy sportu, jest przelot 300 km. "Czekałem" na ten lot aż rok od swego pierwszego przelotu. Powody bywały różne - czasem pogoda płatała figla, a czasem, może nawet częściej, brak zgody służb koordynacji ruchu lotniczego. Był to okres intensywnych oblotów samolotu "Iryda". Samoloty te, startując z niedalekiego Mielca, zajmowały całą przestrzeń powietrzną. Byliśmy gotowi razem z Witkiem każdego dnia niezależnie od pogody. Gdy tylko o świcie widać było kawałek błękitnego nieba, na bok szła szkoła - istniało tylko lotnisko i

myśl o "trzysetce". W końcu nadszedł ten wymarzony dzień - piękna pogoda, zgoda na trasy szybowcowe, szybowiec do dyspozycji i udało się.

● *Bramy do sportu zostały otwarte.*

Mówiąc krótko - TAK. Wówczas pozostało pójść już "tylko" - jak to łatwo powiedzieć - w ślady mistrzów, a w Aeroklubie Rzeszowskim ich nie brakowało. Było się na kim wzorować. Takich nazwisk, jak Wacław Nycz i Janusz Trzeciak nie trzeba chyba dwa razy powtarzać, a ich tytuły zdobyte na arenach krajowych i międzynarodowych dla nich samych - jak sądzę - są trudne do policzenia.



Trening w Lesznie - szybowiec SZD-55; Sławomir Górka (Fot. własna)

● *A jak później potoczyły się Pana losy, już na poziomie wyzycznym i jakie były największe sukcesy?*

Z chwilą osiągnięcia tego pierwszego sukcesu - może nie spektakularnego, aczkolwiek niezbędnego dla dalszej kariery, marzenia skupiły się głównie na sporcie i wyczynie na najwyższym poziomie. Jeszcze przed pierwszymi zawodami - w 1992 r. - osiągnąłem wysokość 4600 m w locie chmurowym nad lotniskiem Jasionka i wykonałem przelot 510 km, uzyskując tym samym Złotą Odznakę i drugi diament do potrójnej "diamentowej kolii". Miałem już wówczas I klasę wyszkolenia. Podczas pierwszego startu w Mistrzostwach Polski Juniorów w Lesznie otarłem się o podium, zajmując czwarte miejsce - miejsce chyba najgorsze, bo tuż za "puddem". Po powrocie z zawodów skoncentrowałem się na skompletowaniu Diamentowej Odznaki. Pora jesienno-zimowa to martwy sezon na lotnisku aeroklubowym w Jasionce, ale wymarzony czas dla łowców diamentów za uzyskanie wysokości. Odbywa się to wstętko w Górskich Szkołach Szybowcowych w Nowym Targu, Żarze i Jeleniej Górze. Wówczas to każdy szybownik z biciem serca oczekuje sprzyjającego układu barycznego dającego silny prąd strumieniowy z południa. Kiedy tylko pani w TV zapowiada, że w górach wieje halny, znów obowiązki szkolne czy studenckie idą na bok. Po kilku nieudanych próbach 5 grudnia 1992 r. udało mi się wzbicie szybowcem nad ośnieżonymi Tatrami na wysokość 8100 m nad poziom lotniska w Nowym Targu, zdobywając tym samym trzeci i zarazem ostatni diament do najwyższej szybowcowej odznaki - Odznaki Diamentowej. Miałem wówczas zaledwie 19 lat.

● **Mówi Pan najwyższej - czyli wszystko, czego Pan chciał, udało się osiągnąć.**

Po zdobyciu wszystkich odznak i uprawnień mogłem spokojnie skoncentrować się na treningu, startach w zawodach i próbach bicia rekordów. W czerwcu 1993 r. podjąłem próbę pokonania odległości 750 km. Nie udało się, ale zabrakło zaledwie 25 km. Przelot ten jednak umożliwił mi start jeszcze tego samego roku w Szybowcowych Mistrzostwach Polski w klasie standard - czyli tzw. "Seniorach". Jako bardzo młody junior polecałem na Mistrzostwa Seniorów po naukę. To twarda szkoła latania, fachowcy twierdzą, że łatwiej jest wygrać mistrzostwa Europy czy świata niż te zawody. Startuje w nich przecież cała nasza kadra, która jest czołówką światową.

● **Domyślam się, iż te zawody nie zakończyły się sukcesem.**

Pod względem sportowym ma Pani słusność, ale jak wspominałem - polecałem tam po naukę i sukcesem można nazwać pobieranie nauki w takiej "szkole". Natomiast na Mistrzostwach Juniorów zająłem trzecie miejsce. Medali jednak nie rozdano, gdyż pogoda uniemożliwiła rozegranie 4 regulaminowych konkurencji do zaliczenia mistrzostw. Rok później za to, podczas Mistrzostw Juniorów pogoda wynagrodziła poprzednie zawody, umożliwiając rozegranie ośmiu pięknych "szybkich" konkurencji, z których "najwolniejszą" obiecałem z przeciętną prędkością 112 km/h, a "najszybszą" - wielobok długości 349 km - z przeciętną prędkością 123 km/h. Przywoziłem z tych zawodów brązowy medal, nominację do Kadry Narodowej i Reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy Juniorów w 1995 r.

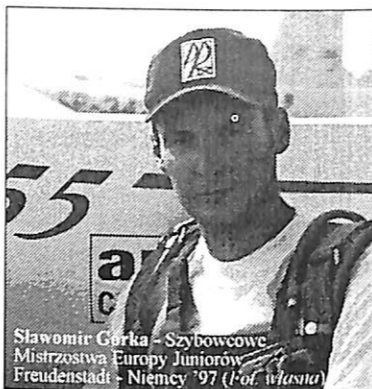
● **Gdzie odbywały się te mistrzostwa i jak przebiegała rywalizacja?**

W 1995 roku gospodarzem tych zawodów była Polska. Okazały się one jednak klęską naszego zespołu. Za bardzo chcieliśmy wygrać i od razu wszystkich pokonać. Takie podejście później się mści. Po wspianiu początku nie wytrzymałszy napięcia psychicznego i to wykorzystali rywale. Potem na krajowych mistrzostwach chciałem się odegrać, ten sam jednak błąd znów był brzemieniem w skutkach. Zbyt pewnie się czułem i pod koniec zawodów z pozycji lidera spadłem na piąte miejsce, lądując 10 km przed lotniskiem i to w konkurencji, w której rywale pozostali daleko z tyłu. Na piątym miejscu ukończyłem ostatecznie te zawody, licząc na to, że kolega klubowy Witek Czarnik, z którym wymienialiśmy się prowadzeniem, zdobędzie tytuł mistrza. W ostatniej jednak konkurencji "puściły mu nerwy" i dał się wyprzedzić pilotowi z Olsztyna, zajmując ostatecznie drugie miejsce.

● **Nie pomogło "własne boisko", ale chyba Pan się nie wycofał z dalszych startów.**

Rok 1996 to znów rok kwalifikacji do Mistrzostw Europy (odbywają się co dwa lata). Udało się, znów medal, znów podium, Kadra Narodowa i Reprezentacja. Mistrzostwa Europy Juniorów w 1997 r. były rozgrywane w Niemczech, w pięknym malowniczym Szwarzwaldzie. Na zawody jednak tej rangi nie jedzie się dla przyjemności i piękna okolicy. To znów twarda, sportowa rywalizacja (12 długich konkurencji w ciągu 14 dni) i pełna mobilizacja pod względem organizacyjnym. Taki wyjazd jest bardzo kosztowny, trzeba znaleźć wielu sponsorów i poświęcić ogromnie dużo czasu, aby mógł dojść do skutku. Nieoceniona okazała się pomoc Politechniki Rzeszowskiej i JM Rektora, który przeznaczył środki na pokrycie 1/3 kosztów uczestnictwa w tych zawodach. Dosłownie w ostatniej chwili udało się również "załatwić" samochód do transportu szybowca dzięki firmie Auto Centrum Daewoo w Rzeszowie. Problemy organizacyjne odbiły się później na sportowym wyniku, gdyż znów reprezentacja wróciła bez medalu.

Brak treningu w górach, kłopoty ze sprzętem itp. to podstawowe przyczyny nieosiągnięcia sukcesu. Świat nam ucieka, a nas nie stać, żeby go ścigać. Nie wystarczy tylko talent - musi on być poparty dobrym sprzętem, na co potrzeba ogromnych środków finansowych, solidnym treningiem w różnorodnym terenie, który również bardzo wiele kosztuje, i w końcu dobrą organizacją. Bez tego wszystkiego, kiedy odejdą nasi obecni mistrzowie, nie będzie miał ich kto zastąpić w rywalizacji międzynarodowej.



Sławomir Górka - Szybowcowe Mistrzostwa Europy Juniorów Freudenstadt - Niemcy '97 (l.of. własna)

● **Wspomniał Pan o lataniu w górach - czy latał Pan nad Bezmiechową, kolebką polskiego szybnictwa i co sądzi Pan o próbach reaktywowania tego ośrodka podejmowanych m.in. przez naszą uczelnię?**

Bezmiechowa to piękne miejsce do uprawiania rekreacji szybowcowej, doskonałe miejsce do szkolenia młodzieży, nauki latania przy zbroczu, wspianiały "przyczółek" do wypraw szybowcem w wyższe partie Bieszczadów czy uzyskiwania dużych wysokości w lotach "falowych". Dobrze, że znaleźli się ludzie, którym nie pozostały obojętne przedwojenne tradycje Bezmiechowej i podjęli się niezmiernie trudnego zadania przywrócenia dawnej świetności tego jedyne w swoim rodzaju miejsca. Osobiście w Bezmiechowej spędziłem kilka dni jeszcze w 1992 r. i odbyłem jeden, kilkuminutowy lot. Wówczas to większość terenów dawnej Szkoły Szybowcowej porastał las i wszędzie dawała znać o sobie dzika przyroda. Obecnie wszystko się zmieniło na lepsze, a zapal do pracy ludzi z Akademickiego Klubu Lotniczego daje nadzieję, że w niedługim czasie Bezmiechowa będzie ośrodkiem szybowcowym, z którego Politechnika Rzeszowska będzie mogła być dumna.

● **Cofnęliśmy się znów trochę do historii, ale wracając do Pana sylwetki, proszę podsumować swoje dotychczasowe doświadczenie lotnicze? Czy były jakieś niebezpieczne zdarzenia w powietrzu?**

Do dnia dzisiejszego wylatałem w sumie 1100 godzin, a łączną długością odbytych tras szybowcowych można by opisać Ziemię wzdłuż równika. Jeśli chodzi o sytuacje niebezpieczne, są one w lotnictwie, a zwłaszcza lotnictwie sportowym na porządku dziennym. Każdy popełnia błędy, a gdy dzieje się to w powietrzu, nieraz kończy się tragicznie. Jak na razie (odpukać) udało mi się wyjść cało ze wszystkich trudnych sytuacji. W lotnictwie obowiązuje zasada, że głośno mówi się i szeroko opisuje wszystkie wypadki i zdarzenia, aby inni mogli poznać ich przyczyny i wyciągnąć odpowiednie wnioski. Tak więc dla żądnych wrażeń czytelników polecam lekturę w postaci biuletynu zdarzeń i wypadków lotniczych posegregowanych rocznikami i dostępnych w każdym aeroklubie czy innej jednostce lotniczej.

● **Dziękując pięknie za rozmowę, serdecznie Panu życzę cumulusowego nieba, tylu lądowań, ilu startów, dalszych, tak znaczących sukcesów i wielu jeszcze diamentów. Mam nadzieję, że na łamach "GP" czytelnicy będą śledzić dalszą Pana karierę pod nie tylko polskim niebem.**

PS - W obecnej sytuacji, w której rysuje się ogromny kryzys w lataniu sportowym z powodu słabej kondycji aeroklubów, Politechnika Rzeszowska włącza się do częściowej odbudowy infrastruktury lotniczej, podejmując trud reaktywowania legendarnego Ośrodka Szybowcowego w Bezmiechowej k. Leska, gdzie być może inni pasjonaci szybnictwa będą zdobywać podobne laury.

Ciąg dalszy ze str. 2

O wartości AZS będzie jeszcze przy okazji dzisiejszego Jubileuszu wiele słów i wspomnień - ja wiem tylko, że sam przeszedłem przez Legię, przez AZS, przez AKN oraz przez Polski Związek Żeglarski i na pewno odczuwam doskonale konsekwencje tej tradycji. A poparcie będzie AZS miał we mnie zawsze!

To poparcie nie zawsze oznacza pieniądze, ale zawsze oznacza sympatię, uznanie i gotowość pomocy oraz interwencji. Aby rozłożyć troski o przeżycie uczelni, przeprowadziliśmy rozdzielnie środki finansowych na wydziały - to dziekani martwią się, jak przeżyć za zbyt szczupłe środki. Na liście

składających protesty do rządu z powodu zbyt małych środków niezbędnych dla rozwoju edukacji są również uczelnie wyższe. Uważamy, że trzeba krzyknąć, że od rozwoju edukacyjnego - równomiernego rozwoju nie tylko w Warszawie i Krakowie - zależy przyszłość Polski i jej miejsce w zjednoczonej Europie.

Obserwujemy obecnie na świecie interesujący trend do przemiany modelu edukacyjnego - do transformacji uczelni technicznych w uniwersytety. Dołącza się studia ekonomiczne, nauki społeczne (social sciences - humanistykę), nauki artystyczne, np. wzornictwo, do dyscyplin podstawowych.

Jest tam ważne nowe miejsce dla kultury fizycznej - nie tylko w ujęciu dydaktycznym, ale ogólnorozwojowym i wychowawczym. Jestem przekonany, że tak będzie i z naszą uczelnią. Warto pomyśleć o spełnieniu przez naszą kadrę wymagań akademickich, a nie tylko instruktorskich.

35 lat AZS to Wasze święto, Wasze podsumowanie. Jest to też nasze wspólne święto, bo tylko w jedności zapewnimy wszechstronny rozwój młodzieży i zdrową inteligencję.

Życzę wielu sukcesów - a swoją sympatię jeszcze raz serdecznie deklaruję.

Dziękuję za uwagę

Wystąpienie Prezesa KU AZS PRZ mgr. Stanisława Kołodzieja

Szanowni Państwo!

Początki rozwoju sportu akademickiego w Rzeszowie wiążą się z powołaniem w 1963 r. pierwszej w historii miasta i województwa wyższej uczelni - Wyższej Szkoły Inżynierskiej. 14 maja 1963 roku w murach tejże uczelni powołano Akademicki Związek Sportowy oraz wybrano Zarząd w składzie: Kazimierz Oczko - prezes, Jerzy Januszewski - wiceprezes, Stanisława Kot - wiceprezes, Stanisław Grzesik - wiceprezes, Augustyn Cwanek - sekretarz, Aleksander Byczkowski - skarbnik, Jerzy Chmiel, Antoni Czarnek, Lesław Stepaniak, Maria Kalita, Adam Sadecki, Adam Drzymala - członkowie.



Mgr Mieczysław Duskocz, przewodniczący rzeszowskiego PKOl wręcza puchar prezesowi Klubu Uczelnianego AZS PRZ mgr. Stanisławowi Kołodziejowi (Fot. M. Misakiewicz)

Początki działalności Klubu były niezwykle trudne, nie mieliśmy bazy sportowej, sprzętu, kadry i środków.

1 lutego 1964 roku po powołaniu do działalności w Wyższej Szkole Inżynierskiej Studium Wychowania Fizycznego sytuacja AZS znacznie się poprawiła: zakupiono sprzęt sportowy dla dwóch powstałych sekcji, udostępniono halę sportową, zatrudniono trenerów. Dzięki życzliwości władz sportowych uzyskano niewielką dotację na prowadzenie podstawowej działalności. Na efekty tej współpracy AZS, SWFiS oraz WKKFiT nie trzeba było długo czekać, już bowiem w pierwszym roku działalności drużyny siatkówki i koszykówki męskiej awansowały z klasy A do III ligi. W drugiej połowie 1964 r. powołano kolejną sekcję koszykówki żeńskiej, która po zdobyciu mistrza województwa brała udział w rozgrywkach o awans do I ligi. Trenerami pierwszych wymienionych sekcji byli: Wiesław Filipczyk - siatkówka, Adam Sadecki - koszykówka męska, Mieczysław Raba - koszykówka żeńska.

Początkowe lata działalności to okres budowania zrębów organizacyjnych Klubu, zwiększania jego liczebności, konsolidowania pracy w utworzonych sekcjach wyczynowych oraz rozwoju sportu masowego w uczelni.

Kolejne lata pracy to powołanie trzech nowych sekcji - tenisa stołowego, pływania i piłki ręcznej. Sekcje te przysporzyły naszemu Klubowi wielu sukcesów, szczególnie sekcja pływacka, której zawodnicy byli rekordzistami województwa oraz mistrzami i wicemistrzami kraju w kategoriach dzieci oraz juniorów.

Wymienione sekcje prowadzili: tenisa stołowego - Stanisław Szczepański, piłki ręcznej - Jerzy Czarnek, pływania - Jacek Bieliński.

W 1965 roku po powstaniu WSP zaistniała realna szansa powołania Zarządu Środowiskowego AZS, o co do Zarządu Głównego wystąpił Zarząd Klubu Uczelnianego WSI w Rzeszowie.

Funkcję prezesa Zarządu Środowiskowego AZS objął Kazimierz E. Oczko, a wiceprezesa Stanisław Grzesik.

Nasz Klub Uczelniany wybrał wówczas prezesa spośród aktywu studenckiego i został nim Zbigniew Miśków. W następnych kadencjach funkcje prezesów KU AZS WSI pełnili: Józef Wodziński, Stanisław Polański, Andrzej Bartkiewicz, Andrzej Kusy, Wojciech Brymora, Mariusz Korkosz, Jerzy Kowal.

W okresie 35 lat działalności KU AZS PRZ dopracował się pewnego stylu pracy, który obecnie owocuje coraz większą liczbą chętnych młodzieży uczestniczącej w różnych ofertach sportowych, jakimi dysponuje Klub Uczelniany w ścisłej współpracy ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Okres ten to szereg sukcesów organizacyjnych i sportowych. Nasi studenci sportowcy zdobyli kilkadziesiąt medali Mistrzostw Politechniki.

Lata siedemdziesiąte to czas wzmożonej wymiany zagranicznej zarówno z naszymi najbliższymi sąsiadami, jak również z uczelniami Europy Zachodniej. Utrzymywaliśmy ścisłe kontakty z Uniwersytetem w Holandii (Enschede) i RFN (Trier). Wyjazdy te stwarzały możliwość spotkania się ze studentami całej Europy.

Początek lat dziewięćdziesiątych to chwila zadyszka, która dotknęła resztą wszystkich dziedzin życia w naszym kraju. W chwili obecnej AZS w Politechnice Rzeszowskiej ma się bardzo dobrze, przede wszystkim dzięki wszechstronnej pomocy władz naszej uczelni, dotacjom z ZG AZS i zapobiegliwości działaczy.

Obecnie nasz Klub prowadzi zajęcia w 19 sekcjach, umożliwiając kilkuset studentom uprawianie sportu w wybranej dyscyplinie.

Nasza oferta jest wszechstronna, systematyczna i właściwie jedyna poza nielicznymi ofertami akcyjnymi prowadzonymi przez inne organizacje studenckie w uczelni.

W ciągu roku akademickiego nasz Klub Uczelniany zorganizował około 50 imprez sportowo-rekreacyjnych dla studentów; w tym kilkanaście dla mieszkańców DS, pracowników Politechniki, w których uczestniczyło kilka tysięcy osób.

Naszą sztandarową imprezą jest halowa liga piłki nożnej rozgrywana od listopada do kwietnia. Cieszy się ona ogromną popularnością wśród studentów. Byliśmy jedną z pierwszych uczelni w kraju, które rozpoczęły popularyzację tej dyscypliny sportu. Brałszy udział w wielu turniejach międzynarodowych oraz krajowych, odnosząc tam znaczące sukcesy, m.in. zdobyliśmy wicemistrzostwo Polski oraz dwa razy zwyciężaliśmy w międzynarodowym turnieju w Enschede, w którym brały udział 23 zespoły. Obecnie w rozgrywkach tej największej studenckiej ligi w Polsce bierze udział 60 zespołów.

Nie jest to oczywiście jedyna oferta, z jaką KU AZS występuje do społeczności akademickiej. Tego typu różnych przedsięwzięć sportowo-rekreacyjnych jest o wiele więcej. Pragniemy z roku na rok tę ofertę poszerzać, aby przyszły jubileusz był jeszcze bardziej okazały, by liczbę organizowanych imprez sportowych oraz biorących w nich udział uczestników podwoić.

Jednocześnie apelujemy do władz uczelni o pomoc w realizacji tych zamierzeń, szczególnie w zakresie rozbudowy bazy sportowej.

Uroczystości jubileuszowe

W dniach 15, 16 i 17 maja br. w naszej uczelni odbyły się uroczystości oraz imprezy sportowe uświetniające Jubileusz 35-lecia Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Rzeszowskiej i Sportu Akademickiego w Rzeszowie.

16 maja w sali A1 spotkali się zarówno byli, jak i aktualni sportowcy, działacze i nauczyciele akademicy. Swoją obecnością spotkanie zaszczylicili przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich oraz rektorzy rzeszowskich uczelni.

Po powitaniu gości jako pierwszy zabrał głos JM Rektor **prof. dr hab. inż. Stanisław Kuś**, akcentując we wspaniałym wystąpieniu pierwiastek humanistyczny i kulturotwórczy wychowania fizycznego oraz sportu w coraz bardziej zurbanizowanym świecie.

Preześi ZS AZS i Klubu Uczelnianego Politechniki Rzeszowskiej w swoich wystąpieniach odnieśli się do historii, tradycji i osiągnięć rzeszowskiego AZS w ciągu jego 35-letniej działalności i zaprezentowali stan aktualny tej największej i na każdym kroku widocznej organizacji studenckiej.

Naszą główną imprezą jest halowa liga piłki nożnej, która zyskuje coraz większą popularność wśród studentów. Udział 60 zespołów w rozgrywkach tej największej studenckiej ligi w Polsce o tym świadczy.

W ubiegłym roku nasz Klub uzyskał osobowość prawną. W bieżącym roku uruchomiliśmy wypożyczalnię sprzętu sportowo-turystycznego. Nasza działalność jest postrzegana i doceniana przez władze Politechniki Rzeszowskiej, czego uznaniem jest nagroda zespołowa przyznana długoletnim działaczom i jednocześnie trenerom naszego Klubu.

Wyróżnieni zostali:

- dr Jacek Biliński
- mgr Jerzy Czarnek
- mgr Jacek Lutak
- mgr Stanisław Kołodziej

Członek Zarządu KU AZS PRz mgr inż. A. Sowa - absolwent Politechniki Rzeszowskiej - otrzymał odznakę Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej.

Srebrną odznaką AZS zostali wyróżnieni:

- mgr Ryszard Konieczny
- Rafał Pomianek (V BD)
- Marek Zieliński (V BD)
- Piotr Grzyb (V BD)
- Marek Biros (IV MDT)
- Lesław Chelmecki (III BD)
- Janusz Kopeczyk (IV BD)
- Grzegorz Bielec (V ED)
- Jacek Harlacz (V MDT)

W uznaniu zasług Klub Uczelniany AZS PRz otrzymał okazały puchar od przewodniczącego rzeszowskiego PKOl mgr. M. Daskocza.

Akademicki Związek Sportowy
Zarząd Główny

Koleżanki i Koleżki
Czołkowie
Akademickiego Związku Sportowego
Politechniki im. Ignacego Łukasiewicza
w RZESZOWIE

W imieniu Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego pragnę przyjąć serdeczne gratulacje z okazji Jubileuszu Waszego Klubu.

35 lat działalności uczelnianego AZS-a to bogata karta w historii naszego Związku, niewątpliwie wkład w rozwój powstającej kultury fizycznej środowiska akademickiego, w sferze sportowej, a także ogromny doskok organizacyjny, szkoleniowy i popularyzatorski.

Świadomość tych osiągnięć pozwala dziś z dumą spojrzeć w przeszłość i przy okazji jubileuszowych spotkań z czułością wspominać pierwsze lata emulacji, niewątpliwie codziennej i żmudnej pracy. Pozwała też z nadzieją patrzeć w przyszłość i oczekiwać dalszego rozwoju organizacyjnego i sportowego AZS-a.

Wszystkim członkom Waszego Klubu, a szczególnie jego wieloletnim działaczom życzę motywacji i doświadczeń, jaki przez 35 lat pracy osiągnął AZS w Politechnice Rzeszowskiej. Życzę też kolejnych sukcesów sportowych oraz pozycji i nawiązanie, pracy zawodowej i w życiu osobistym.

Z wyrazami szacunku
Prezes Zarządu Głównego AZS
prof. Aleksander Korciak

Warszawa, 16 maja 1998 r.



Drużyna piłki nożnej Wyższej Szkoły Inżynierskiej przed spotkaniem z reprezentacją pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie podczas spartakiady w dniu 17 maja 1969 r. W roli trenera wystąpił dr inż. Kazimierz E. Ocoś. Od lewej stoją: J. Szrecki, L. Gonciarzyk, J. Chmiel, W. Zylski, Z. Bajorek, J. Bieniasz, Z. Rydz, J. Woźniacki, K.E. Ocoś. Pomiędzy: J. Libuszynski, M. Cieślak, T. Kwaśniewski, J. Biliński, W. Szlezyngier, R. Schab, S. Lorenc (Fot. - Archiwum)

W chwili obecnej Klub Uczelniany AZS PRz prowadzi zajęcia w 19 sekcjach, umożliwiając kilkuset studentom uprawianie sportu i rekreacji w wybranej dyscyplinie. Nasza oferta jest wszechstronna i systematyczna. W ciągu roku organizujemy około 50 imprez sportowo-rekreacyjnych dla studentów i pracowników całego środowiska akademickiego, w tym kilkanaście dla mieszkańców domów studenckich, w których bierze udział kilka tysięcy osób.

Nie "zasypiamy" nawet w okresie wakacji, w tym roku np. organizujemy dla naszych studentów cztery obozy nad Jeziorem Solińskim:

- akademickich organizatorów sportu,
- żeglarski - rekreacyjny,
- rowerowy,
- żeglarski - szkoleniowy na stopień żeglarza.

17 maja 1969 r. - juwenalia - stadion Resovni. Reprezentacja pracowników WSI wychodzi na boisko, by zmierzyć się z reprezentacją WSP (Fot. - Archiwum)



Mistrzostwa Polski Politechnik - 1977 r. Zespół koszykarek KU AZS PRz zdobył złoty medal. Od lewej: dr Jacek Biliński, prof. Andrzej Bylica - prezes AZS, A. Haliędska, A. Kapral, M. Rawska, K. Wójcik, I. Górniak, M. Szentag, E. Brodecka, M. Datka, J. Czarnek - trener, H. Banaszak - kapitan drużyny, z tyłu M. Ogrodniczek (Fot. - Archiwum)

Rzeszów, 16 maja 1998 r.

Jego Magnificencja
Rektor
Politechniki Rzeszowskiej
Pan
Prof. dr hab. inż. Stanisław Kuś

Wasza Magnificencjo, Szanowny Panie REKTORZE,

Proszę o przyjęcie następujących życzeń z tej rocznicowej okazji, jaką jest Jubileusz

35-LECIA
Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Rzeszowskiej
i
Sportu Akademickiego w Rzeszowie.

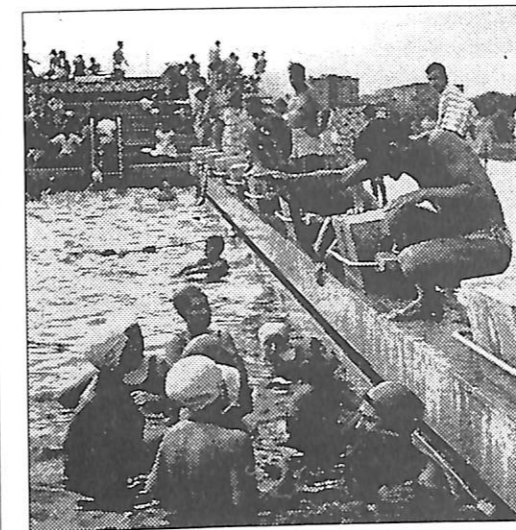
Ze szczególną serdecznością kieram się do tych wybitnych sportowców Państwa, którzy na przestrzeni minionych dziesięcioleci przyczynili się do tworzenia sportowego środowiska Politechniki Rzeszowskiej. Dzięki Państwu stał się przez ten czas ważnym elementem społeczności.

Pani, Panie Rektorze, a za Pana uprzejmym polecaniem, również Panu Przewodniemu Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Rzeszowskiej oraz Panu Przewodniemu Zarządowi Stowarzyszenia AZS i wszystkim Studentom, studentom życzenia wielu sukcesów i szczęścia z osiągniętych wyników.

Z wyrazami szacunku i powitalnie

Senators RP
Przewodni Klubu Uczelnianego
Akademickiego Związku Sportowego
Stowarzyszenia AZS

IMIĘ I NAZWISKO: ...
ADRES: ...
IMIĘ I NAZWISKO: ...
ADRES: ...



1964 rok - pierwsze lekcje pływania (Fot. - Archiwum)

W trakcie jubileuszowych uroczystości głos zabrał **prof. zw. dr inż. Kazimierz E. Ocoś** inicjator założenia AZS i pierwszy prezes Klubu Uczelnianego w terenowym Wieczorowym Studium Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej w Rzeszowie. W swoim wystąpieniu podzielił się z zebranymi wspomnieniami z okresu początków działalności AZS w Rzeszowie.

W związku z obchodami jubileuszu 35-lecia w hali sportowej PRz odbył się turniej siatkówki i koszykówki mężczyzn z udziałem drużyn z Uniwersytetu Technicznego z Koszyc, UMCS Rzeszów, WSP, Politechniki Rzeszowskiej oraz zespołu oldbojów (absolwenci PRz - byli zawodnicy AZS). W zmaganiach siatkarki to właśnie im przypadło zwycięstwo. Zespół wystąpił w składzie: M. Kucharski, B. Kędzior, W. Zamorski, T. Strączek, Z. Śliwiński, M. Jamróz, D. Kopala.

Oldboje zwyciężyli ekipę z Uniwersytetu Technicznego z Koszyc 2 : 0, PRz 2 : 0, przegrywając z WSP Rzeszów 1 : 2. W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki: WSP - UT Koszyc 2 : 0, WSP - PRz - UT Koszyc 2 : 0.

W turnieju koszykówki klasą dla siebie okazała się drużyna naszych gości ze Słowacji. Gracze UT Koszyc pokonali: PRz 111 : 79, Oldbojów 122 : 84 i UMCS Rzeszów 90 : 76.

Finałem obchodów jubileuszu był bal pokoleń AZS, który odbył się 16 maja w stołówce PRz "Akademik". Wspaniała zabawa zakończyła się nad ranem następnego dnia.

Prezes KU AZS
mgr Stanisław Kołodziej



1965 rok - mecz z AZS Lublin o wejście do I ligi (Fot. - Archiwum)



Zespół piłki ręcznej AZS na obozie kondycyjnym w NRD w 1978 r. (Fot. - Archiwum)

Geodezja inżynierska i kataster w gospodarce narodowej

Zakład Geodezji Politechniki Rzeszowskiej we współpracy z Katedrą Geodezji Inżynierskiej Politechniki Lwowskiej w dniach 21-24 maja 1998 r. zorganizował II Międzynarodowe Sympozjum we Lwowie. Komitetowi organizacyjnemu przewodniczyli ze strony polskiej **doc. dr inż. Michał Gałda**, a ze strony ukraińskiej **prof. dr hab. inż. Lew Pierowicz**.

Na sympozjum zaprezentowano zagadnienia, które są aktualnie przedmiotem prac badawczych w wielu ośrodkach nie tylko w Polsce, ale także u naszych sąsiadów. Sympozjum rozpoczęła sesja plenarna w auli Politechniki Lwowskiej. Problemy geodezji i katastru zaprezentowali zaproszeni goście. Ze strony ukraińskiej wystąpili: rektor Politechniki Lwowskiej, dziekan Wydziału Geodezji, przedstawiciele geodezyjnych stowarzyszeń technicznych i Akademii Nauk Ukrainy. Polską naukę reprezentowali przedstawiciele Komitetu Geodezji PAN i Zarządu Głównego Sekcji Geodezji Inżyniersko-Przemysłowej Stowarzyszenia Geodetów Polskich NOT.

Prace prezentowane w "Materialach II Sympozjum" dotyczyły:

- Szeroko pojętej problematyki katastru z rozróżnieniem katastru nieruchomości, lasów, gleb, wód i innych (27 referatów). Rozszerzenie pojęcia katastru poza czysto fiskalną jego funkcję, zdaniem autorów, wynika z propozycji utworzenia systemu informacji o terenie z ukierunkowaniem jego funkcji na istotne dla gospodarki narodowej zagadnienia środowiska geograficznego i ekologii.
- Map katastralnych z przedstawieniem metod pozyskiwania danych do ich opracowania i propozycji wykorzystania tych map w zadaniach inżynierskich.
- Ekologii i monitoringu zjawisk przyrodniczych (28 referatów).
- Metod pomiarów w zastosowaniu do rozwiązywania różnych zadań inżynierskich nowoczesną technologią wykorzystującą aparaturę GPS (Global Positioning System) i Total Station (25 referatów).
- Metod obliczeń stosowanych do rozwiązywania zadań wyrównania sieci, optymalizacji procesu pomiarów i przeprowadzania analiz dokładności uzyskanych wyników na podstawie niestandardowych metod numerycznych (7 referatów).
- Wyceny nieruchomości i analizy rynku, a w tym konkretnych sposobów szacowania wartości gruntów oraz prezentacji rozwiązań stosowanych w różnych krajach, m.in. w Wielkiej Brytanii i Republice Czeskiej (9 referatów).

Zagadnienia poruszane w referatach były różnorodne, od stawiania nowych zadań badawczych i oceny znanych rozwiązań problemów pomiarów geodezyjnych, analizy przepisów prawa w zakresie katastru nieruchomości aż do propozycji wykorzystania opracowanych metod. Zainteresowanie problematyką sympozjum, zdaniem organizatorów, było duże. Świadczyły o tym nie tylko liczba nadesłanych prac, ale także reprezentacja niemal wszystkich ośrodków z Polski (Warszawa, Kraków, Łódź, Wrocław, Gliwice, Poznań, Gdańsk, Olsztyn, Bydgoszcz, Białystok, Koszalin, Opole, Rzeszów),

Ukrainy (Kijów, Iwano-Frankowsk, Łuck, Lwów) i innych krajów (Mołdawia, Czechy, Rosja, Wielka Brytania). "Materialy II Sympozjum" (liczące 690 stron) zostały wydane przez Oficynę Wydawniczą Politechniki Rzeszowskiej w zeszytach naukowych, seria - Budownictwo i Inżynieria Środowiska.

Łącznie opublikowano 106 referatów, w tym 51 z Polski przygotowanych przez 63 autorów oraz 55 referatów nadesłanych przez 76 autorów z Ukrainy oraz z innych krajów - 1 z Wielkiej Brytanii, 3 z Mołdawii i po jednym z Rosji i Czech.

Dominowały artykuły z zakresu zastosowania monitoringu środowiska z uwzględnieniem metod teledetekcyjnych w zadaniach ekologii (szczególnie prace z Ukrainy). Na drugim miejscu znajdowały się problemy katastru. Autorzy z Ukrainy w swoich artykułach wnikali w podstawy i formy prawa własności, szczegółowo je analizując. Stąd wniosek, że takie zagadnienia stały się obecnie ważniejsze niż problemy pomiarów geodezyjnych. Prezentowali podstawowe założenia katastrów na Ukrainie i ich funkcjonalne przeznaczenie, a także propozycje doskonalenia prac inwentaryzacji gruntów na potrzeby katastru.

Dociekania uczonych wnikły w problemy integracji katastru z księgami wieczystymi i wykorzystania technologii geoinformatycznej do zarządzania nieruchomościami. Podawali rozwiązania prowadzące do opracowania numerycznych map katastralnych z zastosowaniem programów Microstation i Dikar, a nawet oryginalną koncepcję utworzenia multimedialnego systemu informacji o nieruchomościach. Prace zawierały ocenę możliwości wykorzystania danych katastralnych w budowie autostrad i ustalaniu granic nieruchomości. W wielu pracach informacje katastralne były rozważane w funkcji potrzeb zagospodarowania przestrzennego regionu. Dla autorów prac z zakresu katastru był ważny problem oceny dokładności i precyzji zapisu danych, m.in. dokładność digitalizacji map ewidencyjnych podczas ich przetwarzania do postaci mapy katastralnej. Autorzy prac przedstawiali też wielostronną analizę metod fotogrametrycznych do pozyskiwania danych katastralnych. Badania wyceny nieruchomości znacznie wykraczały poza tradycyjne podejścia sprowadzane do pojęcia działki i użytku gruntowego. Zbieranie informacji katastralnych również wykraczało poza tradycyjne źródła, a w jednej z prac autor proponował analizę danych zawartych w aktach notarialnych.

Kataster, według opinii autorów prac, jest wyspecjalizowanym systemem informacji o terenie zawierającym wielofunkcyjną bazę danych.

Liczna grupa prac dotyczyła zastosowania monitoringu do badania zjawisk związanych z erozją, sejsmologią i hydrologią na dużych obszarach ziemi. W artykułach publikowano wyniki analiz monitoringu gleb, pokrycia roślinnego w badaniach czynników przekształceń powierzchni ziemi i badaniach ewolucji gleb jako funkcji zmian ich fizycznego stanu. Autorzy prezentowali sposoby fizycznego i matematycznego modelowania zjawisk zachodzących w powierzchniowej warstwie ziemi oraz w atmosferze.

Prace na temat metod obliczeń geodezyjnych zawierały teoretyczne rozważania o optymalizacji przyjętych metod numerycznych. Podano również analizy dokładności poparte wynikami obliczeń według testowych danych. Poddano wszechstronnej ocenie powszechnie stosowane metody numeryczne wyrównania obserwacji geodezyjnych i propozycje ich modyfikacji poparte przykładami. Autorzy zamieścili spostrzeżenia i wnioski z analiz teoretycznych oraz cząstkowe wyniki obliczeń praktycznych. Prace tej grupy tematycznej dotyczyły modelowania kształtu obiektów przyjętymi funkcjami oraz obliczenia współrzędnych sieci geodezyjnych i oceny błędów obserwacji.

Pomiary inżynierskie będące hasłem sympozjum znalazły zainteresowanie dość licznej grupy autorów. Zadania rozwiązywane dotyczyły badań deformacji obiektów budowlanych, oceny wpływu różnych czynników zewnętrznych na wartość przemieszczeń i dokładność ich wyznaczenia. Poruszono ważny problem optymalizacji pomiarów batymetrycznych, optymalizacji metod pomiarów kontrolnych m.in.

w rektyfikacji jezdni podsuwnicowych, budowie tuneli, jazów. Były prace, które dotyczyły zagadnień związanych z zastosowaniem techniki GPS w różnych dziedzinach, jak hydrotechnika.

Zwracały uwagę artykuły analizujące problemy ekologii, geomorfologicznych aspektów gruntu na terenach zurbanizowanych, badania wpływu pokrycia roślinnego na ukształtowanie terenu oraz badania zjawisk erozyjnych.

Przegląd materiałów konferencyjnych wskazuje, że zainteresowania autorów wkraczają w nowe dziedziny związane z wyceną nieruchomości, problemami katastru i monitoringu środowiska.

Po zakończeniu obrad zadbano o chwilę relaksu dla uczestników sympozjum. Zorganizowano dla chętnych wycieczkę krajoznawczą do "skał Dowbusza" w Karpatach wschodnich k. Bolechowa. Pozostali uczestnicy pod opieką przewodnika zwiedzali zabytki starego Lwowa.

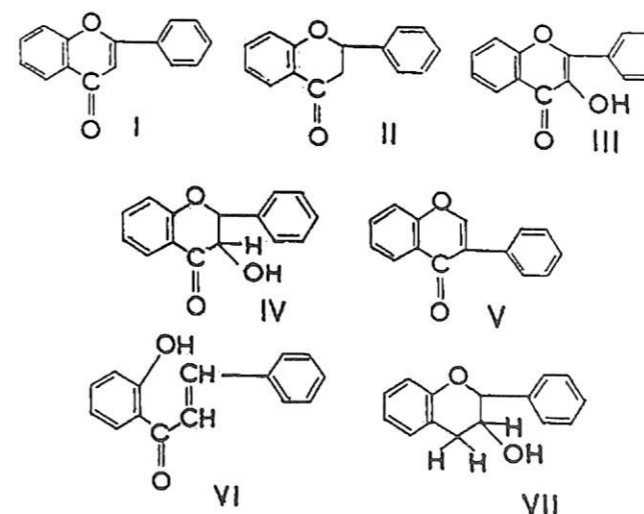
Henryk Najdecki
Lesław Pianowski

KONFERENCJA

Flawonoidy i ich zastosowanie

II Ogólnopolska Konferencja "Flawonoidy i ich zastosowanie" została zorganizowana w dniach 28-29 maja 1998 r. przez Katedrę Chemii Nieorganicznej i Analitycznej Wydziału Chemicznego Politechniki Rzeszowskiej.

Konferencja dotyczyła naturalnych barwników występujących we wszystkich roślinach, odkrytych i usystematyzowanych przez prof. Stanisława Kostaneckiego (1860-1910). Do podstawowych układów flawonoidowych należą: flawon(I), flawanon(II), flawonol(III), flawanon-ol(IV) oraz izoflawon(V).



Do flawonoidów są zaliczane również chalkony(VI) i pochodne flawanu - katechiny(VII).

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był **piszący te słowa - kierownik Katedry Chemii Nieorganicznej i Analitycznej**, a Komitetowi Naukowemu przewodniczyła **dr hab. Maria Kopacz, prof. PRZ**. Ponadto w skład Komitetu Naukowego weszli: **prof. Alfreda Padzik-Graczyk** z Wojskowej

Akademii Technicznej w Warszawie, **prof. Jadwiga Wilska-Jeszka** z Politechniki Łódzkiej oraz **prof. Wojciech Cisoński** z Akademii Medycznej w Gdańsku.

Konferencja miała charakter interdyscyplinarny i uczestniczyło w niej ponad 40 osób - chemików, fizyków, farmaceutów, farmakologów, lekarzy, botaników i producentów leków i żywności. Były reprezentowane następujące ośrodki naukowe: Politechnika Gdańska, Politechnika Łódzka, Politechnika Rzeszowska, Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie, Akademia Medyczna w Białymstoku, Akademia Medyczna w Gdańsku, Akademia Medyczna w Łodzi, Akademia Medyczna w Warszawie, Akademia Medyczna we Wrocławiu, Pomorska Akademia Medyczna w Szczecinie, Śląska Akademia Medyczna w Zabrze, Akademia Rolnicza we Wrocławiu, Instytut Agrofizyki PAN w Lublinie, Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie, Herbatpol-Lublin oraz Alim-Gerber S.A. w Rzeszowie.

Wygłoszono 23 referaty, które obejmowały trzy podstawowe zagadnienia:

- wydzielenie, otrzymywanie i badanie właściwości bioflawonoidów występujących w roślinach,
- otrzymywanie i badanie właściwości flawonoidów oraz ich pochodnych nie występujących w roślinach,
- zastosowanie flawonoidów, głównie w medycynie i przemyśle spożywczym.

Na zakończenie obrad odbyła się dyskusja "okrągłego stołu", podczas której podsumowano wyniki konferencji i ustalono termin następnej - III Konferencji "Flawonoidy i ich zastosowanie" w maju 2000 r. Odbędzie się ona w Katedrze Chemii Nieorganicznej i Analitycznej Wydziału Chemicznego Politechniki Rzeszowskiej.

Ustalono również, że wszystkie referaty zostaną opublikowane przez Oficynę Wydawniczą Politechniki Rzeszowskiej.

Warto przy tym odnotować wypowiedzi niektórych uczestników konferencji na temat jej roli i znaczenia. **Profesor Alfreda Padzik-Graczyk**, Kobieta - Wynalazca roku 1997, uhonorowana medalem Marii Curie-Skłodowskiej:

"... Bioflawonoidy mają niebagatelne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania organizmu ludzkiego i zwierzęcego. Mnie interesują ich własności przeciwutleniające, ponieważ wchodzi one w skład całego kompleksu tzw. przeciwutleniaczy, które chronią nas przed zatruciami spowodowanymi bardzo reaktywnymi utleniaczami, do których należą wolne rodniki. Powstają one zarówno w wyniku przemian metabolicznych w naszym organizmie, jak również w procesie leczenia chorób nowotworowych, np. radioterapią lub chemoterapeutykami. Zwiększona ilość wolnych rodników w naszym organizmie prowadzi do uszkodzenia naczyń krwionośnych i do zaburzenia funkcjonowania wielu enzymów. Bioflawonoidy chronią nas przed nimi - należą do tzw. zmiataaczy wolnych rodników.



Uczestnicy II Ogólnopolskiej Konferencji przed Wydziałem Chemicznym PRz (Fot. własna)

Zespołem absolutnie wiodącym i nadającym ton badaniom nad bioflawonoidami w Polsce jest zespół w Katedrze Chemii Nieorganicznej i Analitycznej Politechniki Rzeszowskiej, kierowany przez państwa Kopaczów. Skupiają oni wszystkich, którzy zajmują się bioflawonoidami - i to, że organizują co dwa lata konferencje, powoduje rozwój badań nad tą dziedziną w Polsce, co pozwala na wymienną poglądów i doświadczeń. Z badań prowadzonych w Wojskowej Akademii Technicznej wynika, że skażenie polskich dzieci ołowiem od 1992 do 1996 r. wzrosło o 100%, co związane jest z wielkim rozwojem motoryzacyjnym. Dla małych dzieci i młodzieży zatrucie ołowiem jest katastrofą, ponieważ powoduje on zaburzenia w ich układzie nerwowym. Ważną sprawą jest znalezienie odtrutki usuwającej ołów z organizmu, nie dającej skutków ubocznych. I właśnie pochodne bioflawonoidów, nad którymi pracuje prof. Kopaczowa, są znakomitymi ligandami, czyli wylapywaczami zarówno dla ołowiu oraz kadmu, jak i rtęci. Tworzą z tymi metalami silne kompleksy, a znacznie słabsze kompleksy z tzw. biopierwiastkami, czyli z żelazem, miedzią, cynkiem i magnezem, których nie chcielibyśmy z organizmu usuwać. Dlatego prace, prowadzone w Katedrze Chemii Nieorganicznej i Analitycznej PRz, mają tak ogromne znaczenie praktyczne. Oczywiście związki te muszą jeszcze przejść badania kliniczne na ludziach, żeby mogły być zatwierdzone przez Komisję Rejestracji Leków jako lek odtruwający".

Profesor Jadwiga Wilksa-Jeszka:

"... Flawonoidy odgrywają istotną rolę z punktu widzenia jakości produktów pochodzenia roślinnego, a głównie owoców, warzyw i nasion strączkowych. Wykazują bardzo cenne

właściwości antyoksydacyjne - zmiatają wolne rodniki, które inicjują procesy nowotworowe, czyli są to naturalne czynniki, hamujące procesy nowotworowe. Drugą istotną rolę tych związków jest ich pozytywny wpływ na strukturę naczyń krwionośnych, zapobiegają bowiem chorobie wieńcowej, nadmiernej rozpuszczalności i kruchości naczyń krwionośnych, powodują zmniejszone odkładanie się cholesterolu w naczyniach, a więc zapobiegają i opóźniają arteriosklerozę."

Dr hab. Maria Kopacz, prof. PRz:

"... Bardzo ważną właściwością flawonoidów jest tworzenie połączeń kompleksowych z metalami. Sulfonowe pochodne flawonoidów są związkami bardzo dobrze rozpuszczalnymi w wodzie, w przeciwieństwie do samych bioflawonoidów. Uważam, że właśnie dobra rozpuszczalność w wodzie może mieć duże znaczenie praktyczne, ponieważ związki te zachowują wszelką aktywność biologiczną, a ze względu na dobrą rozpuszczalność w wodzie można je łatwo wprowadzić do organizmu. Związki te są zupełnie nietoksyczne i uważam, że mogą one znaleźć zastosowanie jako odtrutki na metale ciężkie".

Zorganizowanie konferencji było możliwe dzięki pomocy finansowej i materiałowej instytucji takich, jak: Bank Przemysłowo-Handlowy S.A. III Oddział Rzeszów, Narodowy Bank Polski Oddział Okręgowy w Rzeszowie, Przedsiębiorstwo Farmaceutyczne "Polfa" w Rzeszowie, Alima-Gerber S.A. w Rzeszowie, Invest Bank S.A. Oddział w Rzeszowie, Kredyt Bank PBI S.A. I Oddział w Rzeszowie.

Stanisław Kopacz

Zjazd Absolwentów

Z okazji XXX-lecia powołania Wydziału Chemicznego w dniu 5 września 1998 r. odbędzie się Jubileuszowy Zjazd Absolwentów Wydziału Chemicznego Politechniki Rzeszowskiej.

Program Zjazdu

- 9⁰⁰ – Msza św. w kościele o.o. Saletynów (Rzeszów, ul. Dąbrowskiego)
 11⁰⁰-13¹⁵ – Jubileuszowe spotkanie Pracowników Wydziału, wszystkich Absolwentów i zaproszonych Gości oraz okolicznościowy występ Zespołu Pieśni i Tańca "Poloniny" (hala sportowa PRz, ul. Poznańska)
 13³⁰ – Spotkania w katedrach i zakładach Wydziału Chemicznego
 18³⁰ – Spotkanie towarzyskie (stołówka PRz)

Organizatorzy dołożą wszelkich starań, aby uczestnicy Zjazdu zachowali to spotkanie w milej pamięci.

Cecylia Heneczowska

SEMINARIA

SKOME - narzędzie do wspomagania gospodarowania energią

Zakład Energoelektroniki i Elektroenergetyki Wydziału Elektrycznego wraz z partnerami z przemysłu: Przedsiębiorstwem Innowacji i Postępu INNSOFT Sp. z o.o. oraz Schlumberger Industries Polska zorganizował na Wydziale Elektrycznym seminarium na temat: **SKOME - narzędzie do wspomagania gospodarowania energią**. Tytułowe SKOME

jest narzędziem komputerowym do rejestracji i wizualizacji poboru mediów energetycznych, takich jak energia elektryczna, woda ciepła, gaz, CO. Liczny udział w seminarium wzięli przedstawiciele przemysłu z południowo-wschodniej Polski, współpracujący z Wydziałem Elektrycznym.

Ewa Dziuban

Nowe trendy w energoelektronice

Referatem na temat "Praca równoległa przekształtników tyrystorowych dużej mocy ze wspólnym transformatorem", który wygłosił **prof. dr hab. Leszek Frąckowiak** z Politechniki Poznańskiej, rozpoczęło się 28 maja br. seminarium naukowe w Zakładzie Energoelektroniki i Elektroenergetyki Wydziału Elektrycznego. Seminarium miało na celu zapoznanie z nowymi trendami w energoelektronice pracowników Wy-

działu, a szczególnie młodych asystentów stawiających pierwsze kroki w pracy naukowej, poinformował kierownik zakładu **dr hab. inż. Kazimierz Buczek, prof. PRz**.

W drugiej części seminarium młodzi asystenci przedstawili wyniki swoich badań prowadzonych w związku z realizowanymi doktoratami.

Ewa Dziuban

Nowoczesny sprzęt i nowe technologie w "Plusie"

W dniu 17 kwietnia 1998 r. odbył się pokaz najnowocześniejszego sprzętu i nowych technologii stosowanych w pomiarach, projektowaniu i wykonawstwie budowlanym.

Pokaz przygotowali **doc. dr inż. Michał Galda** - kierownik Zakładu Geodezji oraz **inż. Krzysztof Cisek** - przewodniczący Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Geodetów Polskich. Grono zainteresowanych stanowili pracownicy budowlani, geodeci, studenci Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska, uczniowie Technikum Geodezyjnego.

Sprzęt zaprezentowała firma T. Nadowskiego z Tych. Oferta była imponująca - od tachimetrów elektronicznych, niwelatorów laserowych i cyfrowych do drobnych akcesoriów, w tym laserowej poziomnicy.

Z pewnością należało zauważyć instrument nazwany "laserem liniowym" z zielonym promieniem lasera, czterokrotnie lepiej widocznym od czerwonego. Podstawową funkcją tego instrumentu jest wyznaczanie spadków od -15% do +40%, co powinno zainteresować firmy realizujące kanalizacje sanitarne i deszczowe.

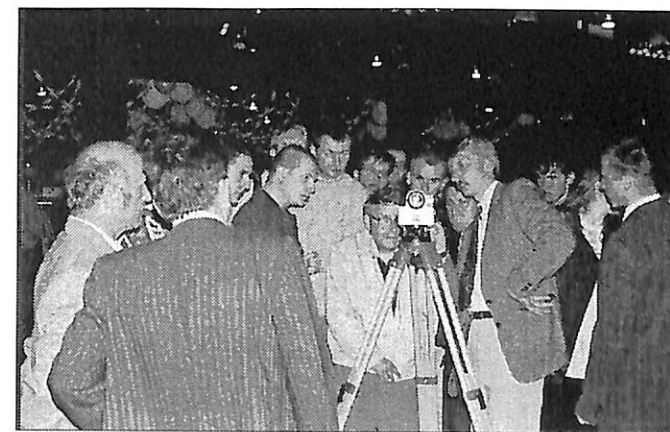
Jeżeli zaś chodzi o technologie, to były one zaprezentowane przez wykonawców z naszego regionu i gościa z Wrocławia.

Niwelatorem cyfrowym szczyli się firma ARGEO z Ropczyc. Panowie - **Mieczysław Gontarski** i **Wiesław Majka** zaprezentowali pomiar ciągu niwelacyjnego, transmisję danych, obliczenia w komputerze i wydruk wyników.

Tworzenie **mapy numerycznej**, począwszy od minipomiaru, poprzez transmisję danych, obróbkę w komputerze i wyplotowanie gotowej mapy, zaprezentowali geodeci - pano-

wie **Eugeniusz Kobylarz** z Kolbuszowej i **Zdzisław Oblój** z Rzeszowa.

Natomiast **skanowanie mapy analogowej, wektoryzację rastra**, opracowanie projektu zagospodarowania działki oraz wyplotowanie mapy z projektem zaprezentował sam współtwórca programu C-GEO pan **Jerzy Biegalski** z Wrocławia.



Najbardziej obleganym przyrządem był niwelator cyfrowy Firmy ZEISS OPTON (Fot. własna)

Pokaz koordynował niżej podpisany, a był to chyba pokaz interesujący, skoro dali się namówić do uczestnictwa redaktorzy "Nowin" - **Jan Niebudek** i **Janusz Witowicz**, którzy opublikowali później obszernie sprawozdanie pt. "Geodety szkiełko i oko" ("Nowiny" z dnia 29 kwietnia 1998 r., nr 83).

Jerzy Gajdek

Umacnianie związków naukowych i dydaktycznych z uniwersytetami zrzeszonymi w STAR/EU

Początki współpracy Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa z uniwersytetami zachodniej Europy (Bordeaux, Ostenda, Madryt, Kingston, Rzym, Oslo) zrzeszonymi w organizacji STAR/EU datują się od 1992 r. Propozycję Sekretarza Generalnego Specialized Training in Aeronautics and Research (STAR/EU) - **prof. Rogera Lalame'a** w tymże roku przyjęły na terenie Polski dwie uczelnie: Politechnika Warszawska i Politechnika Rzeszowska oraz PLL "LOT".



Obrona pracy dyplomowej studentów z Ostendy (Fot. M. Misiakiewicz)

Wzajemne kontakty w latach 1992-1995, wymiana pracowników i studentów, tworzenie nowej formy studiów przemianowych zbliżyły te środowiska i ukształtowały specjalności poszczególnych ośrodków naukowo-dydaktycznych.

Specjalność *awionika* powierzono dwóm partnerom - Katholieke Hogeschool Brugge - Oostende (KHBO) i Politechnice Rzeszowskiej. Po krótkiej przerwie w programie Tempus w 1996 r. znów w latach 1997-2000 odżył problem opracowania i uruchomienia studiów niezbędnych do otrzymania licencji inżyniera awioniki wykształconego zgodnie z normami międzynarodowymi przygotowanymi przez Joint Aviation Authori-

tiers (JAA), (JEP 12095-97). Wychodząc od założenia, że podstawową barierą w przygotowaniu tak specjalistycznych studiów jest kadra nauczycieli akademickich, trzeba stwierdzić, że oba ośrodki desygnowały pracowników naukowo-dydaktycznych do przygotowania potrzebnych materiałów dydaktycznych, laboratoriów, wykładów w języku angielskim itp.

Doceniając poziom bazy dydaktycznej i korzystając z możliwości finansowej programu Socrates, KHBO skierowało na ostatni semestr studiów dwóch studentów: **Geerta Vandenberghe'a** i **Petera Vuylsteke'a**, którzy mogli skorzystać z programu dydaktycznego kierunku dyplomowania - awionika i wykonać pracę dyplomową **pod moim i dr. inż. Andrzeja Tomczyka** kierunkiem.

W związku z programem dydaktycznym wysłuchali wykładów z następujących przedmiotów i zaliczyli je: teoria sterowania (J. Gruszecki), pokładowe systemy sterowania (S. Bociek), wyposażenie samolotu (A. Tomczyk), budowa i eksploatacja samolotu (Z. Klepacki), praktyka przemysłowa (J. Grzybowski).

Wykonując jednocześnie w czasie pobytu pracę dyplomową nt. "The Micro Inertial Reference Unit", dopełnili warunków ukończenia studiów zgodnych z programem KHBO.

Obrona pracy dyplomowej przeprowadzona w dniu 29 maja 1998 r. przed komisją w składzie: J. Gruszecki (przewodniczący), R. Deferer (KHBO), R.E. Śliwa, H. Kopecki, E. Rejman, S. Bociek, A. Tomczyk, J. Grzybowski spełniła oczekiwania obu zainteresowanych stron.

Studenci otrzymali certyfikat potwierdzający ukończenie studiów w Politechnice Rzeszowskiej.

Wysoki poziom zajęć poświadczony zarówno wynikami egzaminów, jak i obrony pracy dyplomowej przez studentów umocniła naszą pozycję w gronie partnerów STAR/EU. Powoduje to chęć zintensyfikowania współpracy ze strony KHBO i wsparcia przedstawicieli tego uniwersytetu na forum europejskich programów naukowych oraz dydaktycznych.

Jan Gruszecki

WSPÓLPRACA Z ZAGRANICĄ → WYJAZDY - STYPENDIA - WIZYTY

Stypendia

W czerwcu br. ogłoszono wyniki pierwszej edycji konkursu na stypendia przyznawane w związku z projektem Boeing Polish Scholar Program zorganizowanego przez International Institute of Theoretical and Applied Physics (IITAP) przy Iowa State University (ISU) w Ames. Laureatami konkursu zostali: **dr inż. Piotr Strzeleczyk** z Zakładu Mechaniki Płynów i Aerodynamiki Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa oraz **mgr inż. Jakub Kaczkowski**, pracownik Instytutu Lotnictwa w Warszawie. Warto podkreślić, że obaj laureaci są absolwentami Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej (specjalność *lotnictwo*). Opiekunem naukowym dr. inż. P. Strzeleczyka w trakcie trzymiesięcznego pobytu w IITAP będzie **prof. Ganesh Rajagopalan** z ISU Department of Aerospace Engineering. Celem stypendium jest zapoznanie

się z najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie aerodynamiki wiroplątów i napędu śmigłowego, w tym z metodami numerycznej mechaniki płynów (CFD), a także nawiązanie współpracy z inżynierami i naukowcami pracującymi w Boeing Company.

Od 1 września 1998 r. wyjeżdża na sześciomiesięczne stypendium Rządu Francuskiego **mgr inż. Tomasz Kapuściński** - asystent Katedry Automatyki i Informatyki Wydziału Elektrycznego. Jego starania o praktykę zagraniczną zaowocowały dużym sukcesem, jakim jest uzyskanie możliwości pracy badawczej w Laboratorium GRAVIR - IMAG w Grenoble w zespole PRIMA pod kierunkiem **prof. J.I. Crowleya**.

Przedmiotem badań jest wykorzystanie wizji komputerowej w komunikacji na odległość.

Sekcja Współpracy z Zagranicą

Profesor Uniwersytetu w Minnesocie gościem Wydziału Zarządzania i Marketingu



Wykład na zaproszenie (Fot. M. Misiakiewicz)

Po wizytach w SGH w Warszawie i Uniwersytecie Łódzkim zawiązał do Rzeszowa profesor Uniwersytetu w Minnesocie - **W. Rudelius**. W Politechnice Rzeszowskiej wygłosił wykład "Kierunki rozwoju marketingu". Spotkanie, w którym kierownictwo uczelni reprezentowała pani prorektor ds. ogólnych **dr hab. inż. Romana E. Śliwa**, **prof. PRz.** odbyło się 14 maja 1998 r. i zgromadziło studentów oraz pracowników WZiM.

Celem pobytu prof. Rudeliusa była także promocja jego najnowszej książki pt. "Marketing", która uwzględnia oprócz ogólnych zagadnień związanych z rolą i miejscem marketingu w nowoczesnym przedsiębiorstwie, problemy najskuteczniejszych rozwiązań w strategii marketingowej i prezentuje najnowsze nurty w działaniach marketingowych. Prelekcja spotkała się z dużym zainteresowaniem słuchaczy.

Janusz Strojny

Profesor Ivan A. Camelier z wizytą w Politechnice Rzeszowskiej

W dniach 22-24 czerwca 1998 r. gościł w naszej uczelni **prof. Ivan A. Camelier** z Uniwersytetu Beira Interior w Portugalii. Profesor Camelier, który pochodzi z Brazylii, a od siedmiu lat mieszka i pracuje w Portugalii, jest dziekanem Wydziału Aeronautyki w tejże uczelni.

Jego wizyta była owocem rozmów oraz zaproszenia przez rektora, **prof. dr. hab. inż. Stanisława Kusia**, który ostatnio przebywał w Portugalii. Powstały niedawno Wydział Aeronautyki na Uniwersytecie Beira Interior w Covilhã szuka możliwości podjęcia współpracy z uczelniami europejskimi, w których są realizowane podobne kierunki studiów, stąd też i jego żywe zainteresowanie naszymi doświadczeniami z tego zakresu.

Swą, jak mi powiedział, pierwszą podróż po Polsce prof. Camelier rozpoczął od Warszawy, gdzie obejrzał laboratoria Instytutu Lotnictwa oraz odwiedził Wydział MEiL Politechniki Warszawskiej. Po wizycie w Politechnice Krakowskiej oraz obejrzeniu perełek kultury królewskiego grodu dotarł do Rzeszowa. Tuż po przyjeździe prof. Camelier w trakcie spaceru zwiedził skromną, lecz pieczołowicie odrestaurowywaną rzeszowską starówkę.

Po spotkaniu z rektorem **prof. Stanisławem Kusiem**, prorektorem ds. ogólnych **dr hab. inż. Romaną E. Śliwą**, **prof. PRz** oraz **przedstawicielami Ośrodka Kształcenia Lotniczego** nasz gość zapragnął odświeżyć nie tak jeszcze odległe swe doświadczenia jako zawodowy pilot. Warto dodać, że prof. Camelier jest znanym specjalistą z zakresu teorii konstrukcji i projektowania samolotu. Przez szereg lat pracował zarówno w przemyśle, jak i wykładał w Wojskowej Akademii Lotniczej w Brazylii. Jako członek Amerykańskiego Stowarzyszenia Aeronautycznego AIAA uzyskał szereg wyróżnień, doktorat zaś wykonał w trakcie stażu w uniwersytecie stanowym Stanford University. W tym celu udaliśmy się na lotnisko w Jasionce do Ośrodka Kształcenia Lotniczego, gdzie szkolimy naszych przyszłych asów pilotażu. Po krótkim spotkaniu z dyrekcją i demonstracyjnych testach na symulatorze lotu, w których tak-



Profesor Ivan A. Camelier (pierwszy z lewej) w towarzystwie rektora prof. Stanisława Kusia (Fot. M. Misiakiewicz)

Profesor Camelier zwiedził laboratoria Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej. Z wielką

uwagą i zainteresowaniem obejrzał nasz tunel aerodynamiczny, zwiedził laboratorium badań wytrzymałości konstrukcji lotniczych i elastooptyki, a także laboratorium konstrukcji silników oraz pracownię technik CAE. W trakcie spotkania z prorektorem ds. ogólnych **dr hab. inż. Romaną E. Śliwą**, prof. **PRz**, dziekanem **WBMiL**, **dr. hab. inż. Tadeuszem Markowskim**, prof. **PRz** oraz prof. **dr. hab. inż. Henrykiem Kopeckim** omówiono istotne propozycje dotyczące wspólnych badań, wymiany studentów oraz kadry naukowej pod kątem doskonalenia programów studiów na specjalnościach lotniczych.

Ważnym elementem tej dyskusji były kwestie pomocy Politechniki Rzeszowskiej w opracowaniu dokumentacji i zaplecza technicznego dla ośrodka szkolenia szybowcowego, o jakim marzą w Covilhã. Jednocześnie w związku z europejskimi programami edukacyjnymi będzie możliwe przyjęcie grupy studentów specjalności lotniczej z uniwersytetu Beira Interior na praktykę w OKL, a także wysłanie do Portugalii kilku wyróżniających się studentów naszej uczelni.

Pierwsza czwórka studentów Politechniki Rzeszowskiej - 3 z Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa i 1 z Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska wyjedzie do Uniwersytetu w Covilhã już we wrześniu br. jako studenci programu Socrates-Erasmus. Spodziewamy się również w Politechnice Rzeszowskiej kilku studentów z Portugalii już od 1 października br.

Chcąc zainteresować gościa urokami regionu, mimo jego krótkiego pobytu, udało się jeszcze zorganizować wyjazd do zamku w Łańcucie.

Popołudniowe spotkanie z prorektorem ds. ogólnych **dr hab. inż. Romaną E. Śliwą**, prof. **PRz** zaowocowało przygotowaniem stanowisk obu uczelni w kwestii znacznego rozszerzenia istniejącej współpracy zarówno dotyczącej wymiany studentów, jak i pracowników w kolejnych latach realizacji programu Erasmus czy innych programów.

Koniec tak bogatego dnia, jak mi się później zwierzył prof. Camelier, upłynął na emocjach piłkarskich, bo jak można nie kochać footballu, jeśli ktoś urodził się w Brazylii.

Przed odlotem z Warszawy władze uczelni pożegnały naszego gościa, wymieniając ostatnie uwagi, dokumenty dotyczące przyszłej współpracy i zwyczajowe, skromne upominki.

Jak owocna była ta wizyta, czas jeszcze pokaże. Wydaje się, iż po pewnej izolacji najbliższe lata przyniosą nam zapewne coraz szersze perspektywy otwarcia się na świat i podejmowania nowych ważnych zadań we współpracy z wieloma znanymi ośrodkami oraz uczelniami europejskimi. Nie jesteśmy w tej relacji wyłącznie na pozycji petenta, bo szereg unikatowych doświadczeń, choćby z zakresu kształcenia kadr dla lotnictwa, jest ważnym atutem naszej uczelni, który może zapewnić nam trwałą pozycję wśród wielu szkół o niekiedy dłuższej tradycji, lecz nie zawsze oferujących równie gruntowne przygotowanie zawodowe i ogólne.

Jan Górski

O potrzebie porządkowania

Ostatnio wzrosła częstotliwość wprowadzania zmian i uzupełnień w "punktowym systemie oceny dorobku naukowego", a każda modyfikacja rodzi nowe pytania i wzbudza różne emocje. Obserwacja kolejnych wersji "punktowego systemu" nasuwa następujące wnioski:

- ☐ Kolejne wersje są coraz bardziej szczegółowe i uwzględniają coraz więcej pozycji, które można zaliczyć do "dorobku naukowego".
- ☐ Kolejne wersje coraz bardziej preferują dorobek i osiągnięcia kadry pracowników samodzielnych, a zmniejszają szanse innych grup (adiunkci, asystenci).
- ☐ Odnosi się wrażenie, że rozwój tego "systemu" podlega wielu przypadkowościom lub preferuje interes wnioskodawców, a nie wypływa z nadrzędnej polityki uczelni w tym zakresie - wydaje się, że takiej polityki po prostu brak.

System punktowy budzi tyle emocji z dwóch powodów:

- ☐ indywidualnie uzyskane punkty są podstawą oceny aktywności naukowej i typowania do Nagród Rektora,
- ☐ suma punktów uzyskanych przez określony zespół, zakład lub katedrę w znacznym stopniu wpływa na przyznaną dotację z DS (działalność statutowa) i BW (badania własne).

Analiza "punktowego systemu" i jego konsekwencji wskazuje na konieczność wprowadzenia w nim kilku strategicznych zmian:

- ☑ Możliwie dostosować preferencje punktacyjne do wymagań ustalonych przez KBN, na podstawie których będzie dokonana kategoryzacja jednostek i będą przydzielane środki na działalność naukową - preferując system KBN, ukierunkowujemy własną działalność na te zagadnienia, z których możemy uzyskać najwięcej korzyści.

☑ Należałoby oddzielić punkty przyznawane pracownikom i wchodzące w skład ich indywidualnego dorobku od punktów, na których uzyskanie uczelnia musi rzeczywiście przeznaczyć określone środki. Zamieszczona w "punktowym systemie" uwaga mówi, że gdy pracownik w opublikowanej pracy podaje inne miejsce zatrudnienia, wówczas nie wlicza się to do dorobku, gdyż uczelnia tego nie finansuje. Należałoby to znacznie rozszerzyć. Uczelnia nie ponosi żadnych kosztów z tego tytułu, że poszczególne osoby są powoływane na recenzentów (i gratyfikowane odpowiednim honorarium), organizacja konferencji odbywa się na zasadzie samofinansowania z opłat uczestników i jako taka nie stanowi działalności naukowej, artykuły przeglądowe i popularnonaukowe przeważnie nie wynikają z finansowanych badań, prace redakcyjne książek są realizowane na zlecenie określonych wydawców (i również gratyfikowane). Sumowanie tych punktów i uwzględnianie w algorytmie rozdziału środków na BW i DS może bardzo znacznie wypaczyć rzeczywisty obraz aktywnej i rzetelnej pracy naukowej w zespołach.

☑ Kolejne wersje "punktowego systemu" coraz bardziej preferowały samodzielnych pracowników w uszeregowaniu do Nagród Rektora, a prawie pozbawiały takich szans pracowników niższych rangą. W tej sytuacji należałoby może w puli tych nagród przeznaczyć np. 20% nagród dla asystentów, 30% - dla adiunktów i 50% - dla samodzielnych pracowników. Są możliwe również inne proporcje. Uważam także, że należałoby zrezygnować z nagród zespołowych, a w przypadku prac zespołowych wyważyć udział każdego uczestnika i przydzielić przypadającą na niego liczbę punktów - uprościłoby to znacznie cały system nagród.

Analiza "punktowego systemu" nasuwa również wiele wątpliwości:

☑ Uczelnia nasza zajmuje określone położenie geograficzne w południowo-wschodniej Polsce. Rejon ten należy do najouboższych w Polsce, kapitał zachodni nie kwapi się z inwestowaniem tutaj. W odmiennej sytuacji są uczelnie przy granicy zachodniej - bliskość Niemiec i zainteresowanie Niemców tą strefą stwarza tym uczelniom szereg korzystnych sytuacji i kontaktów i mogą one np. preferować język niemiecki i publikacje w tym języku. Uważam, że szansą naszej uczelni jest współpraca międzynarodowa w Regionie Karpackim z takimi krajami, jak: Słowacja, Ukraina, Węgry, Rosja, Czechy, Białoruś - są one blisko położone i mimo że niektóre z nich przeżywają duże kłopoty gospodarcze, to z tego powodu możemy być dla nich atrakcyjnym i ważnym partnerem, natomiast dla ośrodków z krajów zachodnich jesteśmy peryferyjnym kopciuszkiem.

Z tych względów dziwne wydają się następujące sprawy:

- ☐ Preferowanie języka angielskiego w publikacjach krajowych (nie czyni tego KBN), co pośrednio dyskryminuje język polski w Polsce.
- ☐ Zupełne zlekceważenie języków naszych bliskich sąsiadów, a zwłaszcza języka rosyjskiego i słowackiego (KBN nie czyni takich rozróżnień, preferuje tylko czasopisma z listy filadelfijskiej), tym bardziej, że UNESCO traktuje język rosyjski jako jeden z języków kongresowych, mimo że obecnie stracił on wiele ze swego poprzedniego znaczenia.
- ☐ Niezrozumiały podział czasopism na naukowe i naukowo-techniczne z potraktowaniem tych ostatnich jako gorszych - wiele dziedzin z zakresu nauk stosowanych jest ściśle związanych z techniką, od której już blisko do wdrożeń i zastosowań. Ostatnim w związku z tym powinno się przypisywać pierwszeństwo, gdyż działalność wdrożeniowa jest bardzo wysoko oceniana przez KBN. Uważam, że nie powinno być różnic w punktacji tych czasopism.
- ☐ Podział czasopism na renomowane i nie renomowane, przy czym listę ma ustalać Komisja Nauki. Nie czyni tego KBN. Jeśli weźmie się pod uwagę, liczbę czasopism z wszystkich dziedzin nauki i techniki, to Komisja podjęła się roli Wszechwiedzącego, Cenzora i Łaskawcy bez uwzględnienia licznych podań, dyskusji, odwołań przy ustalaniu takich list. Czasopisma można ewentualnie podzielić na krajowe recenzowane, instytutowe recenzo-

wane i inne (np. materiały konferencji, szkół itp.), a ich ranga powinna wynikać z nakładu i zakresu rozpo-

- ☐ Brak uzasadnienia, dlaczego punktacja za realizację grantów jest korzystniejsza niż punktacja za realizację prac zleczanych - te ostatnie przeważnie są związane z wdrożeniami i powinny być preferowane.
- ☐ Brak zwiększenia wagi (np. za pomocą mnożnika wagi) w odniesieniu do wielu publikacji opartych na pracochłonnych i kosztownych badaniach eksperymentalnych, związanych z koniecznością opracowania złożonych programów komputerowych lub z rozstrzygnięciem złożonych problemów wdrożeniowych albo innowacyjnych (patenty, nowe rozwiązania), wymagających szczególnie dużego wysiłku.

Stałe rozbudowywanie "punktowego systemu" grozi nam tym, że znaczną ilość czasu będziemy poświęcać na zliczanie punktów, dyskusje i odwołania kosztem prac naukowych i dydaktycznych. Z braku miejsca nie podejmuję dyskusji na temat "systemu oceny dorobku dydaktycznego", który również wymaga zmian (np. pominięto promotorstwo prac magisterskich i inżynierskich, recenzje tych prac, działania związane z ulepszeniem dydaktyki itp.)

Należy również uwzględnić odmienność zadań wykonywanych w uczelni - wszyscy powinni priorytetowo traktować obowiązki dydaktyczne, a oprócz tego asystenci - uzyskiwać stopień naukowy doktora, adiunkci rozwijać prace i badania w dziedzinie mogącej zakończyć się habilitacją, a samodzielni pracownicy - wspomagać rozwój młodych pracowników, rozwijać i koordynować prace sprzyjające specjalizacji naukowej zespołów, dawać dobry przykład postępowania innym pracownikom i studentom.

Podsumowując pragnę jeszcze raz podkreślić:

- ☐ Należy osobno punktować dorobek indywidualny i zespołowy - według tego ostatniego rozdzielać środki na DS i BW.
- ☐ Należy uprościć listę punktową maksymalnie, by zbliżyć ją do listy ustalonej przez KBN.
- ☐ Należy preferować i rozwijać to, co w naszym regionie może być atutem i pozwoli korzystnie wyróżnić się spośród innych uczelni.
- ☐ Należy tak przestawić system wartości, aby praca dydaktyczna i osiągnięcia w niej były pierwszym i podstawowym kryterium oceny pracowników.

Jerzy Lunarski

PROMOCJA pierwszych absolwentów Wydziału Zarządzania i Marketingu

W dniu 5 maja 1998 r. po raz pierwszy w działalności naukowo-dydaktycznej WZiM studenci V roku studiów dziennych magisterskich przystąpili do obrony swych prac dyplomowych.

Pierwszymi absolwentami zostali: **Jacek Potyrański**, **Wiesław Kąkol**, **Paweł Jarosz**, **Sylwia Kołodziej**, **Sławomir Bryła**, **Janusz Pruchnik**, **Danuta Falandys**, **Anna Płachta**, **Urszula Pycz**, **Tomasz Kosiek**, **Renata Ścisło**, **Edyta Piwowarska**.

Dwie pierwsze z wymienionych osób zakończyły studia z wyróżnieniem. Temat pracy pana **Jacka Potyrańskiego** brzmiał "Analiza fundamentalna jako efektywny instrument decyzyjny na rynku kapitałowym na przykładzie T.C. "Dębica" S.A.", natomiast pana **Wiesława Kąkole** - "Rozwój polskiego rynku kart płatniczych jako nowej formy rozliczeń gotówkowych". Promotorem obydwu prac był **dr hab. inż. Władysław Filar**, prof. **PRz**.

Janusz Strojny

Z wizytą w niemieckich bibliotekach

W dniach 8-10 czerwca br. holenderska firma subskrypcyjna SWETS & ZEITLINGER zorganizowała wycieczkę naukową dla przedstawicieli bibliotek politechnicznych z całej Polski. Bibliotekę Główną Politechniki Rzeszowskiej reprezentowała Urszula Kluska.

Program wycieczki przewidywał zwiedzanie:

- Biblioteki Uniwersyteckiej w Hanowerze.
- przedstawicielstwa firmy SWETS & ZEITLINGER we Frankfurcie nad Menem.
- Biblioteki Niemieckiej we Frankfurcie.

Biblioteka w Hanowerze składa się z dwóch niezależnych części: założonej w 1831 r. Biblioteki Uniwersyteckiej (UB Hannover), finansowanej przez land oraz powstałej w 1959 r. Biblioteki Techniczno-Informacyjnej (TIB), którą finansuje rząd centralny.

W obu bibliotekach gromadzi się około 4,75 mln wolumenów zbiorów, w tym 18 200 tytułów czasopism. Zarejestrowanych jest w niej 26 000 użytkowników. Ze zbiorów korzysta również około 6000 firm, które w znaczący sposób zasilają budżet biblioteki, ponieważ każda usługa, polegająca na wyszukiwaniu czy dostarczaniu danych odbiorcom spoza uczelni jest płatna.

Rocznie notuje się ponad 1,3 mln realizowanych zamówień, z czego 230 tys. to zamówienia odpłatne. Biblioteka Techniczno-Informacyjna specjalizuje się w gromadzeniu zbiorów w tzw. trudnych językach z Europy Wschodniej oraz Dalekiego Wschodu. Na bibliotecznym regałach możemy znaleźć wiele czasopism polskich. Powierzchnia użytkowa obu bibliotek, rozmieszczonych w 4 budynkach (w tym w doskonale zaadaptowanej na biblioteczne potrzeby stajni), wynosi ponad 23 tys. m², z czego prawie połowę zajmują magazyny.

Kolejnym etapem wycieczki było zwiedzenie siedziby firmy SWETS & ZEITLINGER we Frankfurcie. Istniejąca ponad 90 lat firma zajmuje się dostarczaniem literatury naukowej do tysięcy bibliotek na całym świecie, od małych bibliotek specjalistycznych po wielkie biblioteki narodowe.

Aktualnie firma ma 20 przedstawicielstw w 18 krajach na wszystkich kontynentach. Współpracuje z 50 tys. wydawców i obsługuje blisko 30 tys. klientów na całym świecie.

Oddział firmy z siedzibą we Frankfurcie nad Menem opiekuje się klientami z krajów niemieckojęzycznych oraz z Europy Środkowej. Biblioteka Główna Politechniki Rzeszowskiej od 8 lat również korzysta z usług firmy, sprowadzając za jej pośrednictwem większość prenumerowanych czasopism zagranicznych.

Oddana do użytku w ubiegłym roku siedziba Biblioteki Niemieckiej we Frankfurcie była ostatnim miejscem zaprezentowanym polskim bibliotekarzom.

Biblioteka Niemiecka - odpowiednik naszej Biblioteki Narodowej - mieści się w 3 miejscach. Są to: Deutsche Bücherei w Lipsku, Deutsches Musikarchiv w Berlinie i Deutsche Bibliothek we Frankfurcie.



Czytelnia zbiorów specjalnych w Bibliotece Uniwersytetu w Hanowerze (Fot. własna)

Biblioteka we Frankfurcie należy do najnowocześniejszych na świecie. Zajmuje powierzchnię 47 tys. m², zdolną pomieścić docelowo 18 mln książek w klimatyzowanych magazynach. W jej przestronnym gmachu można znaleźć czytelnie z 350 stacjami roboczymi, centrum konferencyjne, centrum wystawowe, restaurację oraz przestronny hall w kształcie rotundy, z którego łatwo trafić w każde miejsce. Surowo przestrzega się wchodzenia do sal czytelnianych bez okryć, teczek, toreb. Wyniesieniu zbiorów poza bibliotekę zapobiegają specjalne bramki i paski magnetyczne, umieszczone w grzbietach książek.

Aby uświadomić sobie, jak ogromną księżnicą jest Biblioteka Niemiecka, za przykład wystarczy następująca ciekawostka. Gdyby ustawić biblioteczne regały jeden za drugim, a na nich umieścić wszystkie zbiory, zajęłoby to odległość 200 km, czyli prawie połowę dystansu między Lipskiem i Frankfurtem.

Bibliotekarze polscy mieli również możliwość poznania warunków i organizacji pracy niemieckich kolegów. Jest czego pozazdrościć! Miejsca pracy są funkcjonalne, przestronne, wyposażone w odpowiedni sprzęt. Mimo to pracownicy tamtejszych bibliotek uważają, że nakłady finansowe są, w stosunku do potrzeb, niewystarczające. Chciałoby się powiedzieć, że coś nas jednak łączy...

Urszula Kluska

O uśmiech dzieci



Bajka "O koczowniczym Kopytko i Kaczorze Kwak" w wykonaniu aktorów Teatru im. W. Siemaszkowej (Fot. M. Misłowski)

Z okazji Dnia Dziecka dla pociech pracowników uczelni Dział Spraw Osobowych i Społecznych zorganizował 30 maja 1998 r. wycieczkę turystyczno-wędrowną do Przeworska, Dynowa i Przylasku. Główną atrakcją wycieczki był przejazd kolejką wąskotorową na trasie Przeworsk-Dynów przez jeden z najdłuższych tuneli w naszym kraju - 602 m. W wycieczce wzięło udział 36 dzieci - uczniów szkoły podstawowej od V do VIII klasy.

Natomiast młodsze dzieci mogły w klubie "Plus" obejrzeć w wykonaniu aktorów Teatru im. Wandy Siemaszkowej z Rzeszowa bajkę "O szewcu Kopytko i kaczorze Kwak". W imprezie wzięło udział około 100 milusińskich, których poczęstowano ciastkami, owocami i napojami.

Włodzimierz Ptak

Info Kurier Samorządu Studentów

Adres Samorządu Studentów PRz: DS "Promień", ul. Akademicka 1, pok. 1

V Rzeszowskie Juwenalia '98 - wnioski

Rzeszowskie juwenalia wzbudziły w tym roku wyjątkowo dużo kontrowersji. Należy ubolewać nad formą dyskusji, która toczy się z zaangażowaniem opinii publicznej naszego miasta. Listy Otwarte, artykuły w prasie to naszym zdaniem nie jest właściwe podejście do sprawy.

Rzeszowskie juwenalia to impreza kulturalna, największa tego typu w tym regionie Polski. Składały się na nią, oprócz budzących największe emocje koncertów rockowych, również pokazy balonów, przegląd kabaretów studenckich, zawody kajakowe, zawody sportowe przygotowane przez akademickie związki sportowe, turnieje gier komputerowych, korowód oraz szereg innych atrakcji.

Na kształt imprez juwenaliowych, których jest kilkanaście w poszczególnych ośrodkach akademickich naszego kraju, składają się bardzo złożone warunki. Pozwolę sobie porównać rzeszowskie juwenalia z innymi tego typu imprezami studenckimi. V Rzeszowskie Juwenalia były organizowane przez samorządy studenckie wszystkich rzeszowskich uczelni, Samorząd Studentów Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej z Tyczyna oraz Akademickie Radio "Centrum". Zaangażowanie organizatorów to nie jedynie dofinansowanie imprezy, lecz przede wszystkim poświęcenie wielu miesięcy na społeczną pracę. Praca w samorządach polega nie na spotkaniach z władzami uczelni, wyjazdach i na otrzymywaniu nagrody, to szereg obowiązków, do których należy m.in. przygotowanie imprezy, będącej wizytówką środowiska studenckiego ośrodka - juwenaliów. Juwenalia w innych ośrodkach akademickich organizują przeważnie różnego rodzaju fundacje, stowarzyszenia, kluby studenckie, agencje artystyczne, które wykorzystują okazję do zbijania kapitału. Juwenalia we wszystkich niemal ośrodkach akademickich mają charakter zamknięty i komercyjny również w stosunku do studentów, a przodują w takim podejściu duże ośrodki akademickie, takie jak Kraków, Wrocław, Lublin. Na rzeszowskie juwenalia nie wyprodukowano żadnego biletu, były one w pełni bezpłatne dla uczestników.

Imprezy juwenaliowe w niektórych miastach to okazja dla władz miejskich, aby promować ośrodek akademicki, co ma przełożenie na zaangażowanie finansowe w organizowanie imprezy. W ubiegłym roku Prezydent Miasta Rzeszowa objął honorowy patronat nad imprezą wszystkich studentów, w roku bieżącym już nie, nie znalazł również kilku minut na spotkanie z organizatorami, ale rozumiemy brak czasu pana Prezydenta i wybaczymy. Władze naszego miasta to instytucja, z którą rzeszowskie samorządy studenckie współpracują słabo, a prawdę powiedziawszy - to nie współpracują w ogóle, a szkoda, bo reprezentujemy ponad 30-tysięczną społeczność.

Wśród zarzutów skierowanych w naszą stronę jest stawiany zarzut, iż juwenalia rzeszowskie straciły studencki charakter. Prosiłbym o definicję "kultury studenckiej wczoraj i dziś", o kilka przykładów wykonawców piosenki studenckiej,

a następnie prosiłbym skonfrontować to z oczekiwaniami młodzieży studium. W chwili obecnej, w której studia są dostępne i liczba młodzieży studium jest ogromna, brak jest środków na artystyczną działalność studencką, zjawisko kultury studenckiej nie występuje.

Problemem największym, który również został zauważony przez obserwatorów imprezy, to spożywanie przez uczestników juwenaliów alkoholu. Jeżeli ktoś uważa, że wprowadzenie zakazu sprzedaży alkoholu na tego typu imprezach załatwi sprawę, to ja twierdzę, iż jest w błędzie. Na podstawie kilkuletnich doświadczeń zapewniam, iż większość alkoholu skonsuowanego w trakcie imprezy została przyniesiona z zewnątrz, a ogromną część zakupiono w sklepie "Polan" przy ulicy Podkarpackiej. Na kilka miesięcy przed terminem juwenaliów zwróciliśmy się do Prezydenta Miasta z prośbą o niewydawanie jednorazowych zezwoleń na sprzedaż piwa w promieniu 500 m od terenu Politechniki. Zakaz ten był przestrzegany z wyjątkiem sklepu "Polan", gdzie sprzedaż piwa w cenach hurtowych odbywała się niemal z samochodu. Sprzedaż tę prowadzono na podstawie stałego zezwolenia na sprzedaż alkoholu. Wątpliwości nasze budzi jednak fakt, czy zezwolenie na sprzedaż piwa w konkretnym lokalu obejmuje również jego otoczenie. W roku bieżącym nie słyszałem o imprezie juwenaliowej, w której trakcie nie byłoby sprzedawane piwo. Mogę podać przykłady ośrodków, w których odbywały się promocje mocniejszych alkoholi i tytoniu.

Naszym jednak największym kłopotem było zapewnienie zaplecza sanitarnego w trakcie imprezy. Nie kryjemy, iż skala problemu zaskoczyła nas w tym roku. W latach poprzednich juwenalia odbywały się w środku tygodnia. W roku bieżącym zostały one przesunięte również na sobotę. Efekt tego to przynajmniej 20 tysięcy uczestników w tym dniu z całego województwa i spoza niego. Informacja uzupełniająca - najbliższa firma świadcząca usługi z zakresu wypożyczania przenośnych sanitariatów mieści się w Mielcu i jest to usługa bardzo kosztowna.

Jeżeli Państwo pozwolicie, to przedstawimy kilka spraw, z których jako organizatorzy V Rzeszowskich Juwenaliów jesteśmy zadowoleni.

Po pierwsze, jesteśmy zadowoleni z bezpiecznego przebiegu imprezy. Podkreślić należy, iż całością problemu zajmowaliśmy się sami, nie zatrudnialiśmy zawodowych biur ochrony. W celu dobrego przygotowania Studenckich Służb Porządkowych we współpracy z Komendą Wojewódzką Policji oraz Ośrodkiem Szkolenia Policyjnego w Zaczerniu przeszkoliliśmy w trakcie 4-miesięcznego kursu dużą grupę studentów naszej uczelni z zakresu zabezpieczania imprez masowych, samoobrony, pierwszej pomocy, prawa oraz psychologii. Takie rozwiązanie problemu w założeniach miało być mniej kosztowne od wynajęcia zawodowych biur ochrony. W efekcie potwierdziły się nasze założenia, a dodatkowo mieliśmy służby

porządkowe, które w sposób perfekcyjny wykonały swoje zadania. V Rzeszowskie Juwenalia miały przebieg bardzo spokojny i bezpieczny. Policja nie odnotowała żadnych incydentów i zakłóceń bezpieczeństwa publicznego. Korzystając z okazji, pragnę bardzo serdecznie podziękować Policji za pomoc w szkoleniu oraz za bardzo dobrą współpracę w trakcie juwenaliów.

Po drugie, jesteśmy zadowoleni z bardzo atrakcyjnego programu. Występy takich zespołów, jak Lady Pank, Bajm, Oddział Zamknięty, Lombard, John Porter itd. były bardzo ciepło przyjęte przez uczestników imprezy. Zespoły te należące już po części do klasyki polskiego rocka lat 80. zgromadziły znaczną widownię, nie odnotowaliśmy udziału w juwenaliach zorganizowanych grup subkultur stwarzających niejednokrotnie zagrożenie normalnym ludziom. Niebywałą atrakcją dla wszystkich mieszkańców naszego miasta była "Baloniada". Dwanaście monumentalnych balonów bardzo dobrze prezentowało się na boisku obok amfiteatru, a jeszcze lepiej na rzeszowskim niebie.

Osobiście bardzo jestem zadowolony z atmosfery, jaka panowała w Biurze Organizacyjnym w trakcie przygotowań do juwenaliów. Mam nadzieję, iż wszyscy, którzy poświęcili swój czas na przygotowanie imprezy, są również zadowoleni. Udzieliliśmy sobie sami dobrej lekcji z organizacji pracy, współpracy w grupie, kontaktów z firmami, zespołami. Mam nadzieję, iż VI Rzeszowskie Juwenalia Samorządów Studenckich nie będą budzić tyle kontrowersji. Będą miały przebieg bezpieczny i spokojny, a studenci będą zadowoleni z imprezy, natomiast pracownicy naukowcy Wydziału Chemicznego nie będą wykorzystywać imprezy do takiej wymiany poglądów.

Pragnę w imieniu swoim oraz kolegów podziękować Jego Magnificencji Rektorowi Politechniki Rzeszowskiej za obiektywne i otwarte podejście do juwenaliów, za konstruktywną krytykę oraz za to, iż zauważył również pozytywne aspekty sprawy.

Koordinator V Rzeszowskich Juwenaliów '98
Samorządów Studenckich
Krzysztof Matłok

W związku z ukazaniem się Listu Otwartego pracowników uczelni w sprawie przebiegu tegorocznych juwenaliów poniżej zamieszczamy poglądy Samorządu Studentów i studentów.

Jego Magnificencja
Rektor Politechniki Rzeszowskiej
Prof. dr hab. inż. Stanisław Kuś

Odpowiedź Samorządu Studentów na artykuł pana Janusza Koryla pt. "Pijane anioły" nawiązujący do Listu Otwartego pracowników Politechniki Rzeszowskiej, opublikowany w gazecie "Super Nowości" z dnia 3-5 lipca 1998 r.

Uważamy, że intencją autora artykułu było wywołanie publicznych emocji w związku z Listem Otwartym wystosowanym przez pracowników Wydziału Chemicznego na temat rzeszowskich Juwenaliów '98. Charakter artykułu oraz jego forma mają na celu zaszokowanie czytelnika poprzez stworzenie fałszywego obrazu zaistniałej rzeczywistości. Informacje zawarte w artykule to w 90% cytaty z owego Listu oraz wypowiedzi osób zainteresowanych sprawą. Podkreślić należy, iż sam autor artykułu nie brał udziału w imprezach juwenaliowych i nie ma własnego zdania w związku z tą sprawą. Większość przytoczonych "argumentów" to demagogiczne hasła, a szczególnie żalony jest fakt umieszczenia w artykule zdjęć z innego koncertu (juwenalia w 1997 r.).

Za Samorząd Studentów Politechniki Rzeszowskiej

Zastępca Przewodniczącego Rady Uczelnianej
Samorządu Studentów Politechniki Rzeszowskiej
Michał Stawidło

Odpowiedź na List Otwarty

Jakoby też rok bez wiosny mieć chcieli
Którzy chcą, aby młodzi nie szaleli

Jan Kochanowski

Jakiś czas temu miałem okazję zapoznać się z Listem Otwartym w sprawie tegorocznych rzeszowskich juwenaliów. Pismo to zostało zredagowane przez pracowników Wydziału Chemicznego w tonie demagogicznym i napastliwym, z zupełnym brakiem konstruktywnej krytyki. Stanowi jednak wdzięczny materiał do odpowiedzi z mojej strony, jako jednego ze współorganizatorów Święta Żaków. Kilka swobodnych tez postawionych przez autorów Listu wypada po prostu przybliżyć do rzeczywistości. A więc zaczynamy: Kurtyna!

Mając świeżo w pamięci imprezę Juwenalia '98, a także analogiczną imprezę z 1997 r., pozwałam sobie ustosunkować się do twierdzeń o negatywnych skutkach, jakie przyniosły one naszej społeczności:

"Dewastacja terenu i obiektów PRZ (...). Zniszczona została zielen, w tym połamane wyrosnięte już drzewa oraz strątowane setki małych, dopiero co posadzonych." Cóż, nie wiem, skąd się wzięły setki zniszczonych drzewek, ja naliczyłem ledwie kilkanaście (z których część odrosła). Z powodu świerków wycinanych corocznie w czasie świąt na choinki jakoś nikt nie płacze, a tu - zniszczono kilka drzewek i od razu lament. Trawa odrosła szybko w wyniku ulewnych deszczów, a przypadki dewastacji obiektów PRZ nie są mi znane (wykonanie napisów na murze przy amfiteatrze było jak najbardziej zamierzone, o czym pewnie autorzy Listu nie wiedzą).

"Impreza była bardzo uciążliwa dla pobliskiego osiedla, (...) halasy trwały do rana". A czy jest miejsce, w którym można zorganizować tak dużą imprezę i nie byłaby ona dla kogoś uciążliwa? Wydaje mi się, że protesty mieszkańców wypływają często nie z faktycznej uciążliwości hałasu, ale po prostu ze złej woli - na wysłane przez nas w ubiegłym roku przeprosiny do mieszkańców składających skargi większa część wróciła ze stemplem "adresat nieznan". Poza tym juwenalia trwają zaledwie trzy dni w roku, a trzeba zauważyć, że na pobliskim stadionie ZKS Stal Rzeszów cyklicznie są organizowane zawody żużlowe, których odgłosy sięgają aż do ulicy Dąbrowskiego i jakoś nikomu to nie przeszkadza.

"Zorganizowano przystań dla wszelkiego rodzaju chuliganerii i tzw. elementu oraz dla aktywnego działania handlarzy narkotyków." Juwenalia zorganizowano dla studentów, a "elementu" nikt nie zapraszał. Zresztą do utrzymania porządku na placu i w akademikach została zatrudniona wyjątkowo duża w tym roku liczba ochroniarzy. Trzeba też zauważyć, że świetnie nam się układała współpraca z Policją. Przy okazji - nazywanie całej młodzieży, która przyszła na juwenalia, "chuliganerią" jest nieuzasadnione i obraźliwe, a obligatoryjne wiązanie każdej dużej imprezy z "aktywnym działaniem handlarzy narkotyków" jest przesadą.

"Impreza pogłębiła degrengoladę moralną młodzieży (...) i jej rozpijanie. W czasie juwenaliów stosunki seksualne były uprawiane publicznie (...)." Młodzieży szkolnej nikt nie rozpijał - małolatom piwo nie było sprzedawane. Fakt, że ci, którzy chcieli, kupowali alkohol w sklepach, ale na to już organizatorzy juwenaliów nie mieli wpływu. My zaoferowaliśmy młodym ludziom (których często nie stać na drogie bilety wstępu) m.in. bezpłatne koncerty największych polskich grup rockowych - każdy mógł przyjść i posłuchać. Jeżeli chodzi o stosunki seksualne, to nie widziałem żadnego, chociaż z racji pełnionej funkcji byłem na miejscu przez cały czas. W takim razie ile ich było? Dwa, może trzy? Bo z pewnością nie było to zjawisko nagminne, jak zostało zasugerowane.

"Poprzez juwenalia przeprowadzono znakomitą akcję antyrekrutacyjną. Wielu rodziców będzie wolalo wysłać swe dzieci do innego miasta po tym, co obejrżeli na terenach Politechniki". A co takiego obejrżeli rodzice? Chyba że ktoś ma lęk wysokości i "Baloniada" odstrasza go od uczelni. Juwenalia nie zniechęcają młodych ludzi do naszej uczelni, a wręcz przeciwnie - wiem to z rozmów z moimi młodszymi kolegami. Głównym powodem, dla którego rodzice wysyłają swoje dzieci gdzie indziej, są warunki studiowania w Rzeszowie - trudności w zaliczaniu przedmiotów (większość zaliczeń zdobywa się w sesji), duży "odsiew" na pierwszych latach studiów, kiepskie wyposażenie laboratoriów, wreszcie nienowoczesny system nauczania. Chyba wystarczy.

"Rozpijanie młodzieży było i jest prowadzone systematycznie poprzez stawianie studentom piwa w czasie juwenaliów, ale nade wszystko przez wyszynk piwa w klubie "Plus". Znowu ten nieszczęsny temat! Ileż można tłumaczyć, że studenci są ludźmi dorosłymi i mają prawo napić się piwa jak wszyscy inni. Osobiście piję piwo, wino czy inne mocniejsze alkohole w zależności od okazji - jak każdy normalny człowiek. I wcale z tego powodu nie stałem się pijakiem. A jeżeli ktoś jest abstynentem, to już jego sprawa.

"Bez komentarza podajemy hasła wywieszone w czasie juwenaliów na DS "Akapit" przez przyszłą elitę intelektualną: Juwenalia, Juwenalia! Kto nie pije, ten kanalia... Piję, by paść. Padam, by wstać. Wstaję, by pić".

W takim razie ja pozwolę sobie skomentować: nie wiem, komu przyszedł do głowy pomysł, że przyszła elita intelektualna ma być pozbawiona poczucia humoru. Cóż, może wytłumaczy różnicę między hasłami wywieszonymi na akademikach a np. opisem procesu technologicznego remontu silnika. Jeśli w pierwszym przypadku teksty należy czytać z przymrużeniem oka, to w drugim zrobić tego nie wolno. Żartobliwa (tzn. niewłaściwa) interpretacja instrukcji procesu technologicznego skończy się wyrzuceniem jej wykonawcy z pracy, a zbyt poważne (też niewłaściwe) podejście do hasel wywieszonych na akademikach skończy się niniejszym cytowaniem.

"Jeśli w tym stylu będzie zorganizowany Zjazd PTCh w 1999 r., to nastąpi kolejna kompromitacja." Przepraszam, a jaka kompromitacja nastąpiła? Pomysł zorganizowania Zjazdu PTCh w stylu juwenaliów - oryginalny, ale odradzam. Różnica między obydwiema imprezami - jak w komentarzu do punktu poprzedniego.

"W sytuacji permanentnego braku pieniędzy, mimo udziału sponsorów, impreza bez wątplenia poważnie obciążała finansowo uczelnię. Powstaje pytanie, jaki interes ma PRZ, aby swoje tereny oddawać za darmo na pijackie imprezy (...)." Do pijackich imprez ustosunkowałem się wcześniej, a interes PRZ w organizowaniu juwenaliów jest oczywisty - reklama w telewizji, prasie, radiu to nic? Są to bodajże jedyne (oprócz uroczystej inauguracji roku akademickiego) dni, w których obecność naszej uczelni jest tak głośno i pozytywnie manifestowana w mediach. O Politechnice się po prostu mówi jako o ośrodku akademickim, w którym funkcjonuje normalne życie studenckie, a przecież uczelnia powinna być dla studentów, a nie odwrotnie, prawda? Warto zaznaczyć, że bardzo negatywną opinią cieszy się (wśród tamtejszych studentów) Lublin, gdzie organizuje się sztywne Kulturalia, mające niewiele wspólnego ze Świętem Żaków.

"Nie ma żadnego obowiązkowego organizowania pijackich juwenaliów, a raczej piwo-wódkonaliów, które opłaciły się, za cenę upodlenia młodzieży, jedynie sprzedającym alkohol. Przywołajmy w tym miejscu bardziej budujący przykład: Uniwersytet Poznański zorganizował w 1998 r. Dzień Sportu zamiast juwenaliów." Hm, tak naprawdę wygląda to trochę inaczej - otóż Dzień Sportu był jednym z dni tegorocznych juwenaliów poznańskich, tak jak u nas był np. Dzień Politechniki, a nie organizowano go zamiast.

Szanowni Państwo! Kilkaset osób przez kilka miesięcy pracowało nad tym, aby juwenalia wypadły jak najlepiej. Poświęcili swój czas na chodzenie do urzędów, załatwianie sponsorów, barierki, ochrony i innych spraw. W trakcie imprezy wielu studentów pracowało społecznie po kilkanaście godzin dziennie. Zapytam wprost: dlaczego Was przy tym nie było? To Wy macie wysoko postawionych znajomych - dyrektorów, prezesów firm itd. Często jeden telefon z Waszej strony wystarczyłby, abyśmy mogli zamiast piwa (które tak Was bulwersuje) zaoferować (np. jako nagrody w konkursach) rzeczy, które nie wzbudzałyby takich kontrowersji. Odwracając się tyłem do braci studenckiej, wystawiliście sobie świadectwo. A obraźliwa propozycja zmiany nazwy Działu Nauczania na Dział Dydaktyki, Rozpijania i Demoralizacji ujawniła Waszą zawiść do pracowników tej instytucji, którzy jednocześnie są wykładowcami Wydziału Chemicznego. Jedyną przykrą dla mnie rzeczą jest to, że pod Listem Otwartym podpisali się ludzie, których szanuję. Cóż, presja środowiska musiała być duża. Na tym kończę z nadzieją, że w przyszłym roku nie będę musiał odpierać Waszych nieobiektywnych zarzutów.

Mieczysław Płocica

Współorganizator V Rzeszowskich Juwenaliów '98

Obóz dla studentów roku "zerowego"

Samorząd Studentów informuje, iż wspólnie z Fundacją Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej jest organizatorem Ogólnopolskiego obozu adaptacyjnego dla studentów roku "zerowego".

Miejscem obozu jest Polańczyk k Zdrój nad jeziorem Solińskim. Przewidywana liczba uczestników to ok. 900-1000 studentów. Zainteresowani będą mieli do wyboru dwa terminy wyjazdów, bowiem obóz podzielono na dwa turnusy (1-9 września oraz 9-16 września).

Honorowy patronat nad akcją sprawuje Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Ambasada Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Informujemy, iż w związku z ogólnopolskim zasięgiem akcji, objętym patronatem oraz udzieloną pomocą, spodziewamy się w trakcie obozu wizyty przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Za Samorząd Studentów Politechniki Rzeszowskiej
Przewodniczący Rady Uczelnianej
Samorządu Studentów Politechniki Rzeszowskiej
Krzysztof Matłok



Okładka : Plakat jubileuszowy (dół), Ratusz w Rzeszowie (góra), Ostatnia strona: Wakacyjne uroki (Fot. M. Misiakiewicz)

Autorzy tekstów

dr inż. Ewa Dziuban

Zakład Metrologii i Systemów Pomiarowych WE

mgr inż. Jerzy Gajdek

Zakład Geodezji WBilS

dr inż. Jan Górski

Zakład Silników Lotniczych WBMiL

dr hab. inż. Jan Gruszecki,

prof. PRz

Kierownik Zakładu Systemów
Sterowania WBMiL

dr inż. Cecylia Heneczkowska

Katedra Chemii Nieorganicznej
i Analitycznej WCh

mgr Urszula Kluska

Sekcja Gromadzenia i Opracowania
Czasopism Biblioteki Głównej

prof. dr hab. Stanisław Kopacz

Kierownik Katedry Chemii
Nieorganicznej i Analitycznej WCh

prof. dr hab. inż. Jerzy Lünarski

Kierownik Katedry Technologii Maszyn
i Organizacji Produkcji WBMiL

mgr inż. Henryk Najdecki

Zakład Geodezji WBilS

prof. zw. dr inż. Kazimierz E. Oczós

Kierownik Katedry Technik Wytwarzania
i Automatykacji WBMiL

mgr Marta Olejnik

Główny Specjalista ds. Organizacji
Sekretarz Rektora

dr inż. Lesław Pianowski

Zakład Geodezji WBilS

Włodzimierz Ptak

Dział Spraw Osobowych i Socjalnych

mgr inż. Janusz Strojny

Zakład Organizacji i Zarządzania WZiM

mgr inż. Bronisław Świder

Kierownik Samodzielnej Sekcji
Rozwoju Kadry Naukowej

Gazeta Politechniki

Zespół redakcyjny

Grzegorz Bajorek

Wiesława Bober

Ewa Dziuban

Cecylia Heneczkowska

Krystyna Ładoś

Barbara Mazewska

Alicja Mieszkwicz-Rolka

Marta Olejnik

(sekretarz redakcji)

Jan Sieniawski

(redaktor naczelny)

Janusz Strojny

Bronisław Świder

Skład i łamanie

Joanna Mikuła

Oficyna Wydawnicza
Politechniki Rzeszowskiej

Adres Redakcji

Politechnika Rzeszowska

ul. W. Pola 2, bud. A

pok. 105, tel. 62-54-06, w. 255

Wydawca

Oficyna Wydawnicza

Politechniki Rzeszowskiej

im. Ignacego Łukasiewicza

35-959 Rzeszów

ul. W. Pola 2

Druk

Zakład Poligrafii PRz

zam. 61/98

ISSN 1232-7832

Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i opracowywania artykułów
oraz zmiany ich tytułów

Nakład: 500 egz

Cena 1 50 zł